ISSN 1897-9416 INX 232335
9 771897 941660 39

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 39 (979)
30 września 2026
Cena 6,99 zł

Setne urodziny mieszkanki Komorowa

Str. 12

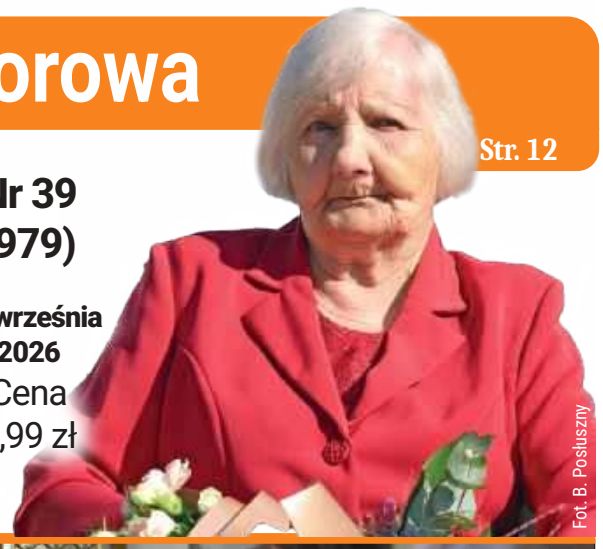

Fot. B. Posłuszny

HISTORYCZNA NIEDZIELA



fot. Diecezja Rzeszowska

To był dzień, na który mieszkańcy obu parafii czekali od lat. W dwóch kościołach zabrzmiały uroczyste słowa konsekracji, a świątynie, które przez lata były budowane i pielęgnowane przez lokalne wspólnoty, zostały oficjalnie poświęcone. Wyjątkowe uroczystości zgromadziły wiernych, kapłanów i przedstawicieli lokalnej społeczności.

Str. 13



Fot. OSP Raniżów

Str. 7

Wrócili by pomóc rodzinie

Druhowie z OSP po raz kolejny pokazali, że ich służba nie kończy się w momencie zakończenia działań ratowniczo-gaśniczych. Strażacy wrócili do rodziny poszkodowanej w pożarze domu i pomagali przy rozbiórce uszkodzonego dachu.

Zarzuty po tragedii

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec dwóch osób w związku ze śmiercią 60-letniego mieszkańca powiatu kolbuszowskiego. Co ustalili śledczy?

Str. 3

Tajna broń Hitlera
Str. 8

Nagrodzone medalami
Str. 9



REKLAMA



eprasa.pl 6eb4e38e6a

liczba tygodnia

100

- tyle lat skończyła mieszkanka Komorowa.

Więcej na str. 12

cytat tygodnia

Maciej Kubik:

- Nie ma sensu „reanimować trupa", tylko wyremontować coś raz, a dobrze, tak żeby służyło i nie zagrażało nikomu - mówił radny z Przyłęka.

Więcej na str.5

za tydzień

Tak będzie wyglądać wieża widokowa

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl,
Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl,
korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

Komentarz Tygodnia

Jesień i ostrożność

Jesień przyszła szybciej, niż wielu z nas się spodziewało. Coraz wcześniej zapada zmrok, poranki są chłodniejsze, a warunki na drogach z dnia na dzień stają się trudniejsze.

To czas, kiedy szczególną ostrożność powinni zachować nie tylko kierowcy, ale również piesi, rowerzyści i użytkownicy hulajnóg.

Chwila nieuwagi, brak oświetlenia, ciemne ubranie czy zbyt szybka jazda mogą skończyć się tragedią. Warto pamiętać o odblaskach, sprawnym oświetleniu rowerów i hulajnóg oraz zasadzie ograniczonego zaufania - zarówno wobec innych uczestników ruchu, jak i własnych możliwości.

Policja i służby nieustannie apelują o rozwagę. Kilka sekund poświęconych na sprawdzenie świateł, założenie odblasku czy zwolnienie przed przejściem może uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie.

Jesienne wieczory dopiero się zaczynają - zadbajmy, aby były bezpieczne dla wszystkich.

Bartosz Posłuszny

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 39. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

Gminy powiatu kolbuszowskiego wciąż można znaleźć pod koniec ogólnopolskiego rankingu pokazującego procent zaszczepionych osób w kraju.

***

To już pewne, strażacy ochotnicy mogą liczyć na dodatek do emerytury.

Prawdziwek olbrzym

Niecodzienne znalezisko podczas grzybobrania w lasach w okolicach Kolbuszowej Górnej. 25 września Franciszek Szalony natrafił na prawdziwka, którego kapelusz miał aż 80 centymetrów w obwodzie. Grzyb ważył 1,5 kilograma.

Dla wielu osób jesień oznacza jedno - czas grzybobrania. Leśne wyprawy potrafią jednak zaskoczyć nawet doświadczonych grzybiarzy. Przekonał się o tym Franciszek Szalony z Kolbuszowej Górnej, który podczas jednego ze swoich spacerów po lesie trafił na wyjątkowy okaz.

Prawdziwek ważył 1,5 kilograma

Grzyb został znaleziony 25 września. Jak przekazali nam rodzice Franciszka, prawdziwek miał 80 centymetrów obwodu kapelusza, a jego waga wyniosła 1,5 kilograma.

Tak duży okaz z pewnością nie mógł przejść niezauważony. Znalezienie prawdziwka takich rozmiarów to dla grzybiarza wyjątkowa niespodzianka, szczególnie że Franciszek od najmłodszych lat interesuje się leśnymi spacerami i grzybobraniem.

Pasję do poznawania lasu i zbierania grzybów zaszczepili w nim rodzice.

„Dzisiaj to mój szczęśliwy dzień!"

Tym razem wyprawa do lasu zakończyła się wyjątkowym znaleziskiem. Franciszek nie krył radości, gdy okazało się, na jakiego prawdziwka trafił. - Dzisiaj to mój szczęśliwy dzień! - powiedział po znalezieniu grzyba.

Trudno się z nim nie zgodzić. 1,5-kilogramowy prawdziwek z kapeluszem o obwodzie 80 centymetrów to zdecydowanie okaz, który może zostać zapamiętany na długo.

Jesienne grzybobranie trwa

Wrzesień i początek jesieni to dla wielu mieszkańców regionu jeden z najbardziej wyczekiwanych okresów w roku. Po deszczowych dniach lasy potrafią dostarczyć grzybiarzom prawdziwych niespodzianek, a koszyki szybko się zapełniają.

Historia Franciszka pokazuje też, że w lesie wciąż można natrafić na okazy, które robią wrażenie nawet na osobach przyzwyczajonych do grzybobrania.

Zdjęcia oraz informacje o niezwykłym znalezisku otrzymaliśmy od rodziców Franciszka.

bp



Fot. Nadesłane

Takiego prawdziwka dawno nie widzieli! Franciszek z Kolbuszowej Górnej znalazł leśnego giganta

REKLAMA



AUTOPROMOCJA



OGŁOSZENIE



eprasa.pl 6eb4e38e6a

Zarzuty po tragedii

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała do sądu akt oskarżenia wobec dwóch osób w związku ze śmiercią 60-letniego mieszkańca powiatu kolbuszowskiego, do której doszło we wrześniu 2024 roku na terenie jednej z mieleckich firm. Co ustalili śledczy?

Do tragicznego zdarzenia doszło 11 września 2024 roku w Mielcu, na terenie firmy zajmującej się m.in. produkcją paneli oraz materiałów drewnopochodnych. Życie stracił wówczas 60-letni mieszkaniec powiatu kolbuszowskiego, który był pracownikiem zakładu.

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu, do Sądu Rejonowego w Mielcu skierowany został akt oskarżenia przeciwko dwóm osobom: 47-letniemu mieszkańcowi Mielca oraz 53-letniemu mieszkańcowi Radomyśla Wielkiego.

Obaj mężczyźni pełnili funkcje związane z organizacją pracy na terenie zakładu - pierwszy był kierownikiem placu drewna, drugi magazynierem placu przyjęcia drewna.

Pracownik potrącony przez ładowarkę

Z ustaleń śledczych wynika, że 11 września około godz. 15.00 53-letni magazynier, w porozumieniu z kierownikiem placu drewna, wydał 60-latkowi polecenie udania się na oddalone o około 300 metrów torowisko w celu posprzątania wagonów.

Pracownik udał się tam razem z kolegą. Po zakończeniu prac wracał już samodzielnie do swojego stanowiska.

Według ustaleń prokuratury mężczyzna przechodził przez plac przyjęcia drewna, gdzie został potrącony przez ładowarkę marki Volvo.

Około godz. 16.00 operator pojazdu zauważył leżącego na ziemi pracownika. Próbował udzielić mu pomocy, a następnie skontaktował się z magazynierem. Na miejsce przybyli również obaj oskarżeni oraz służby ratunkowe.

Z uwagi na stan poszkodowanego zespół ratownictwa medycznego odstąpił od czynności ratunkowych. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

Zawiodły kwestie bezpieczeństwa

W toku postępowania ustalono, że 60-latek pracował w firmie od 2005 roku i posiadał wymagane szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prokuratura zarzuciła obu oskarżonym, że jako osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo podległych pracowników nieumyślnie nie dopełnili swoich obowiązków.

Według śledczych nie wyegzekwowali oni m.in., aby pracownik poruszał się po terenie zakładu w kamizelce odblaskowej oraz korzystał z wyznaczonych i oznakowanych ciągów pieszych.

Zdaniem prokuratury doprowadziło to do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a następnie do jego śmierci.

Ładowarka była sprawna

W śledztwie przeprowadzono szereg czynności, w tym uzyskano opinie biegłych.

Biegły zajmujący się oceną stanu technicznego pojazdów wskazał, że ładowarka marki Volvo była sprawna. Nie stwierdzono usterek układu jezdnego, kierowniczego, hamulcowego ani oświetleniowo-sygnalizacyjnego, które mogłyby mieć związek z wypadkiem.

Powołani biegli z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków oraz medycyny sądowej przeprowadzili również eksperyment procesowy.

Jak wynika z ich opinii, widoczność z miejsca operatora ładowarki była ograniczona. Kierujący pojazdem nie miał możliwości zauważenia osoby znajdującej się przed maszyną, nie była ona również widoczna na kamerze znajdującej się wewnątrz pojazdu.

Biegli ocenili, że nie można wykazać, aby operator ładowarki naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym ani aby jego zachowanie przyczyniło się do zdarzenia.



Do tragedii doszło podczas pracy. Wykazano nieprawidłowości.

Brak oznakowanych ciągów pieszych

Kluczowe ustalenia dotyczyły natomiast organizacji ruchu pieszych na terenie zakładu.

Biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wskazał, że w rejonie miejsca pracy pokrzywdzonego nie zostały wyznaczone ciągi komunikacyjne dla pracowników, mimo że istniała taka możliwość.

Według opinii bezpośrednią przyczyną wypadku było najechanie na pracownika przez ładowarkę, natomiast pośrednimi przyczynami miały być m.in.:

- brak wyznaczonych ciągów komunikacyjnych dla pracowników magazynu drewna,
- brak używania lub wyposażenia pracownika w kamizelkę ostrzegawczą poprawiającą jego widoczność.

Biegły wskazał również, że pracownik miał możliwość korzystania z wyznaczonych przejść dla pieszych w części zakładu, jednak w miejscu prowadzącym bezpośrednio do jego stanowiska pracy nie było wyznaczonych dróg ani ciągów pieszych.

Jak wynika z opinii, na terenie magazynu surowca nie było także oznakowania poziomego ani pionowego zakazującego wejścia osobom postronnym. Brakowało również znaków ostrzegających o poruszających się pojazdach i ciężkim sprzęcie.

Oskarżeni nie przyznali się

Obaj oskarżeni w toku postępowania przygotowawczego nie przyznali się do zarzucanego im czynu.

47-letni mieszkaniec Mielca złożył wyjaśnienia, natomiast drugi z oskarżonych odmówił składania wyjaśnień.

Jak przekazała prokuratura, żaden z mężczyzn nie był wcześniej karany sądownie.

Za zarzucane im przestępstwo, zakwalifikowane z art. 220 § 2 kodeksu karnego oraz art. 155 kodeksu karnego w związku z art. 11 § 2 kodeksu karnego, grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Sprawą zajmie się teraz Sąd Rejonowy w Mielcu.

kz

Sąd rodzinny za jazdę hulajnogą

Hulajnoga elektryczna to coraz częstszy widok na drogach i chodnikach powiatu kolbuszowskiego. Policja przypomina jednak, że nie jest to zabawka, a pojazd, którego użytkowników obowiązują konkretne przepisy. Przekonał się o tym 15-latek z gminy Cmolas, który został zatrzymany podczas policyjnej kontroli.

Kolbuszowscy policjanci regularnie sprawdzają, jak użytkownicy hulajnóg elektrycznych stosują się do obowiązujących zasad. Szczególną uwagę funkcjonariusze zwracają na najmłodszych uczestników ruchu drogowego, którzy często nie mają jeszcze pełnej świadomości zagrożeń związanych z rozwijaniem dużych prędkości.

Jechał ponad dwa razy szybciej

Do zdarzenia doszło w Cmolasie. Policjanci ujawnili 15-latka, który poruszał się hulajnogą elektryczną z prędkością 44 km/h.

To znacznie więcej niż dopuszczalna prędkość dla tego typu pojazdów, która wynosi 20 km/h.

Na tym jednak lista naruszeń się nie zakończyła. Mundurowi ustalili również, że hulajnoga, którą poruszał się nastolatek, nie była pojazdem dopuszczonym do ruchu.

Nie miał ze sobą dokumentu

15-latek w trakcie kontroli nie posiadał dokumentu wymaganego do kierowania hulajnogą elektryczną przez osoby w jego wieku, czyli karty rowerowej.

Policjanci stwierdzili również, że nastolatek naruszył przepisy dotyczące miejsca poruszania się. Korzystał z jezdni zamiast chodnika, mimo że w danej sytuacji obowiązywały go inne zasady dotyczące jazdy.

Funkcjonariusze sporządzili dokumentację, która zostanie przekazana do dalszego prowadzenia sprawy. Ze względu na wiek kierującego o konsekwencjach zdecyduje sąd rodzinny. Nastolatek został przekazany pod opiekę osoby dorosłej.

Policja przypomina o zasadach

Kolbuszowscy policjanci po raz kolejny przypominają, że hulajnoga elektryczna jest pojazdem, a jej użytkownik jest uczestnikiem ruchu drogowego.

Kierujący musi pamiętać m.in. o ograniczeniu prędkości, właściwym miejscu jazdy, sprawności technicznej pojazdu oraz wymaganych dokumentach.

Funkcjonariusze zwracają uwagę, że szczególnie niebezpieczne są sytuacje, gdy młodzi użytkownicy rozwijają duże prędkości, jeżdżą bez odpowiedniego przygotowania lub korzystają ze sprzętu, który nie spełnia wymagań.

Policja zapowiada dalsze kontrole użytkowników hulajnóg elektrycznych i reagowanie na przypadki łamania przepisów. Jak podkreślają mundurowi, celem działań jest przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.

kz

Deportacja za kradzież

Interwencja policjantów w jednym ze sklepów w Kolbuszowej zakończyła się nie tylko zatrzymaniem 34-latka podejrzewanego o kradzież. Mężczyzna został przekazany Straży Granicznej, a następnie wydano wobec niego decyzję o zobowiązaniu do powrotu do kraju pochodzenia. To nie wszystko.

Do zdarzenia doszło w środę, 23 września. Policjanci zostali skierowani do jednego ze sklepów na terenie Kolbuszowej, gdzie doszło do kradzieży.

Na miejscu funkcjonariusze zastali 34-letniego obywatela Ukrainy, którego dotyczyło zgłoszenie. Mundurowi podczas wykonywania czynności sprawdzili mężczyznę w policyjnych bazach danych.

Okazało się, że nie był to jego pierwszy konflikt z prawem. Jak przekazuje kolbuszowska policja, 34-latek był w przeszłości karany za wykroczenia oraz kradzieże. Mężczyzna został zatrzymany.

Tryb przyspieszony

Wobec 34-latka zastosowano tryb przyspieszony. Po zakończeniu czynności został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej.

Na tym jednak sprawa się nie zakończyła. Policjanci wystąpili do Straży Granicznej z wnioskiem o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju pochodzenia.

Ostatecznie taka decyzja została wydana. Wobec mężczyzny orzeczono również sześcioletni zakaz wjazdu na terytorium państw strefy Schengen.

Przepisy ponad wszystko

Kolbuszowscy funkcjonariusze podkreślają, że każda osoba przebywająca na terytorium Polski ma obowiązek przestrzegania obowiązującego prawa. Dotyczy to zarówno obywateli Polski, jak i cudzoziemców.

W przypadku osób, które łamią przepisy, konsekwencje mogą obejmować nie tylko odpowiedzialność karną za popełnione czyny, ale w określonych sytuacjach także procedurę zobowiązania do powrotu.

W tym przypadku wcześniejsza karalność 34-latka za wykroczenia i kradzieże, a następnie kolejne zdarzenie, doprowadziły do podjęcia działań również przez Straż Graniczną.

Jak zaznacza policja, cudzoziemcy skazani za przestępstwa popełnione na terytorium Polski muszą liczyć się z konsekwencjami swoich czynów oraz możliwością wdrożenia procedury wydalenia do kraju pochodzenia.

kz

OGLOSZENIE

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kolbuszowej I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 143/25 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Alior Bank S.A. w Warszawie przy udziale Gminy Kolbuszowa o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Mazurze synu Jana i Genowefy, urodzonym 30 maja 1974 roku w Kolbuszowej gm. Kolbuszowa, zmarłym 17 kwietnia 2024 roku w Kolbuszowa.

Wzywa się wszystkich spadkobierców po Piotrze Mazurze, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kolbuszowej I Wydziału Cywilnego i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Na mokrej drodze

Do zderzenia dwóch samochodów osobowych doszło w piątkowe popołudnie w Porębach Dymarskich w gminie Cmolas. Na szczęście tym razem nikt nie odniósł obrażeń. Policja zwraca jednak uwagę, że w ostatnich dniach na lokalnych drogach dochodziło również do kilku zdarzeń z udziałem dzikiej zwierzyny.

Jak przekazał asp. szt. Jakub Górka z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, do zdarzenia doszło w piątek, 25 września, około godz. 17:45 w Porębach Dymarskich.

Na łuku drogi i mokrej jezdni

26-letnia kobieta kierująca volkswagenem golfem, na tarnobrzeskich numerach rejestracyjnych, poruszała się po łuku drogi. Na mokrej nawierzchni nie dostosowała prędkości do panujących warunków.

W efekcie straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w prawidłowo jadącego z naprzeciwka volkswagena golfa plus. Drugim samochodem kierował 62-letni mężczyzna.

Na miejsce skierowano służby. Uczestnicy zdarzenia zostali przebadani przez Zespół Ratownictwa Medycznego. Okazało się, że zarówno 26-letnia kierująca, jak i 62-letni mężczyzna nie odnieśli obrażeń.

Policjanci sprawdzili również stan trzeźwości kierujących. Oboje byli trzeźwi. Mundurowi ustalili, że przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Kobieta została ukarana mandatem karnym.

W weekend kilka zdarzeń z udziałem zwierzyny

Jak przekazał nam przedstawiciel kolbuszowskiej policji, w sobotę i niedzielę, 26 i 27 września, funkcjonariusze odnotowali także kilka zdarzeń z udziałem zwierzyny leśnej.

W tych przypadkach również na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Takie sytuacje na lokalnych drogach nie należą jednak do rzadkości, szczególnie na odcinkach przebiegających w pobliżu lasów i terenów niezabudowanych.

Zwierzę może pojawić się na jezdni nagle, często bez wcześniejszego ostrzeżenia. Kierowca ma wówczas niewiele czasu na reakcję, dlatego szczególnie po zmroku oraz w rejonach leśnych warto zdjąć nogę z gazu i zachować większy odstęp od poprzedzającego pojazdu.

Policja przypomina: zwolnij w pobliżu lasu


Fot. Nadesłane

Kierowcy ponieśli tylko straty materialne.

Policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach przebiegających przez tereny leśne. Widząc znak ostrzegający o możliwości pojawienia się dzikich zwierząt, kierowca powinien odpowiednio zmniejszyć prędkość i obserwować pobocze oraz przestrzeń przed pojazdem.

Szczególnej uwagi wymagają godziny poranne i wieczorne, kiedy zwierzęta są bardziej aktywne. Jeżeli kierowca zauważy jedno zwierzę, powinien również liczyć się z możliwością pojawienia się kolejnych.

W przypadku nagłego wtargnięcia zwierzęcia na jezdnię policja przestrzega przed wykonywaniem gwałtownych manewrów. Nagły skręt może doprowadzić do utraty panowania nad samochodem i stworzyć zagrożenie dla kierującego oraz innych uczestników ruchu.

Policjanci przypominają też, aby po zderzeniu ze zwierzęciem nie zbliżać się do niego. Ranne zwierzę może zachowywać się nieprzewidywalnie. W takiej sytuacji należy zabezpieczyć miejsce zdarzenia i powiadomić odpowiednie służby.

kz

Ucierpiał w pożarze

Poważnie wyglądające zdarzenie w Zielonce w gminie Raniżów. W środę, 23 września, w jednym z drewnianych budynków mieszkalnych doszło do pożaru pomieszczenia. 54-letni mężczyzna, który przebywał w środku, z poparzeniami twarzy i dróg oddechowych został przewieziony do szpitala.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do stanowiska kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej około godziny 10.00.

Jak przekazał mł. bryg. Wojciech Stobierski, oficer prasowy KP PSP w Kolbuszowej, przed przybyciem zastępów straży pożarnej z budynku został wyciągnięty 54-letni mężczyzna. Pomogli w tym przybyli na miejsce policjanci oraz brat poszkodowanego, który znajdował się w pobliżu.

Pożar został ugaszony jeszcze przed przyjazdem jednostek ochrony przeciwpożarowej.

Poparzenia twarzy i dróg oddechowych

Po przybyciu służb stwierdzono, że mężczyzna doznał poparzeń twarzy oraz dróg oddechowych. Został przekazany pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego, a następnie przetransportowany do szpitala, w celu przeprowadzenia dalszej diagnostyki i badań.

Strażacy ustalili, że ogień pojawił się w jednym z pokoi drewnianego budynku. Nie wiadomo jeszcze, co dokładnie było przyczyną pożaru. Jak przekazał oficer prasowy kolbuszowskiej straży, miejsce i okoliczności powstania ognia będą wyjaśniane przez policję.

Ogień nie zniszczył konstrukcji budynku

Mimo że zdarzenie wyglądało poważnie, ogień nie doprowadził do całkowitego zniszczenia domu. Uszkodzeniu uległy przede wszystkim elementy wyposażenia pomieszczenia, podłoga oraz część wystroju pokoju. Ogień nie zniszczył natomiast konstrukcji - nie doszło do spalenia powały ani dachu.

W działaniach uczestniczyły dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kolbuszowej oraz trzy zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych. Na miejscu pracowali również policjanci oraz załoga pogotowia ratunkowego. Dokładne przyczyny powstania pożaru będą teraz ustalane przez służby.

kz

AUTOPROMOCJA

KORSO KOLBUSZOWSKIE

NEKROLOGI

Zachęcamy do zamieszczenia wspomnień, nekrologów, kondolencji o tych, którzy odeszli; podziękowań od rodziny za udział w ostatniej drodze zmarłego,

w Korso Kolbuszowskim ul. Obrońców Pokoju 20 w Kolbuszowej, tel. 17/744-45-96



Zmarli

18 września
Julian Kopeć (1965 r.) z Komorowa
19 września
Roman Popek (1977 r.) z Raniżowa
20 września
Józef Marut (1960 r.) z Poręb Wolskich
21 września
Marian Wilk (1940 r.) z Majdanu Królewskiego
22 września
Helena Kasak (1961 r.) z Poręb Kupieńskich
24 września
Stanisław Bis (1955 r.) z Cmolasu
27 września
Danuta Konefał (1966 r.) z Krzątki
Józefa Tęcza (1949 r.) z Komorowa

Z drogi do rowu

Do zdarzenia drogowego doszło we wtorek, 22 września, w miejscowości Nowa Wieś w gminie Kolbuszowa. Samochód osobowy zjechał z drogi i wpadł do rowu. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Jak przekazał nam podkom. Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło około godz. 14.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 21-letnia kierująca audi, poruszająca się samochodem na numerach rejestracyjnych zaczynających się od „RKL", jechała wraz z pasażerką.

Według relacji kobiety, w pewnym momencie z naprzeciwka nadjechał inny pojazd, który miał znajdować się bardzo blisko osi jezdni. Kierująca audi, chcąc uniknąć zderzenia, wykonała manewr obronny, po czym zjechała na pobocze.

Samochód po kontakcie z poboczem stracił stabilność i wjechał do przydrożnego rowu. Na szczęście zarówno kierująca, jak i pasażerka nie odniosły obrażeń.

Na miejscu pracowali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, którzy ustalali dokładne okoliczności zdarzenia.

kz



Fot. Czytelnik

Do zdarzenia doszło na wysokości firmy zajmującej się detailingiem samochodowym.

Spokojny weekend

Od piątku do niedzieli strażacy z powiatu kolbuszowskiego wyjeżdżali do zdarzeń zaledwie trzy razy. Jak przekazuje kolbuszowska PSP, weekend należał do tych spokojniejszych i nie odnotowano poważnych zdarzeń.

Do jednej z interwencji doszło w sobotę, 26 września, już o godz. 1:14 w nocy.

Strażacy zostali wezwani na stadion przy ul. Wolskiej w Kolbuszowej. Zgłoszenie pochodziło z instalacji wykrywania pożaru i zostało przekazane automatycznie.

Po sprawdzeniu obiektu nie potwierdzono jednak pożaru. Zdarzenie zakwalifikowano jako alarm fałszywy.

Tego samego dnia, o godz. 11:08, strażacy zostali zadysponowani do jednego z mieszkań przy ul. Jana Pawła II w Kolbuszowej.

Powodem zgłoszenia był wyczuwalny zapach gazu. Po przybyciu służb okazało się, że przyczyną problemu była uszkodzona kuchenka gazowa.

Na miejsce przybyło pogotowie gazowe, które odcięło dopływ gazu do urządzenia. Na tym działania strażaków zostały zakończone.

Jak podsumował bryg. Paweł Tomczyk z Komendy Powiatowej PSP w Kolbuszowej, od piątku do niedzieli strażacy interweniowali łącznie trzy razy. Żadne ze zdarzeń nie miało poważnych konsekwencji.

kz

eprasa.pl 6eb4e38e6a

GMINA NIWISKA

Piekarnik wrócił na sesję

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

40 tysięcy złotych na remont małej sali i korytarza remizy OSP Przyłęk stało się powodem długiej dyskusji podczas sesji Rady Gminy Niwiska. Radny Paweł Albrycht pytał, na co dokładnie zostaną przeznaczone dodatkowe środki i nawiązał do głośnej sprawy sprzed dwóch lat, czyli zakupu słynnego piekarnika.

Podczas sesji Rady Gminy Niwiska, która odbyła się w poniedziałek, 21 września, radni zajmowali się m.in. zmianami w budżecie na 2026 rok. Wśród zaproponowanych zmian znalazło się zwiększenie środków na zadanie dotyczące remontu małej sali remizy OSP Przyłęk wraz z korytarzem.

Na ten cel zapisano dodatkowe 40 tysięcy złotych.

Ostatecznie uchwała została przyjęta jednogłośnie - 14 radnych zagłosowało „za". Sama dyskusja poprzedzająca głosowanie była jednak znacznie dłuższa. Temat remontu w Przyłęku wywołał pytania jednego z radnych oraz wymianę zdań pomiędzy samorządowcami.

Na co pójdą pieniądze?

Dyskusję rozpoczął radny z Trześni Paweł Albrycht, który zwrócił uwagę, że wcześniej zakładano mniejszy zakres finansowania tego zadania.

Jak wskazał, mieszkańcy Przyłęka otrzymali środki w ramach programu dotyczącego rozwoju wsi, a pierwotnie zakładano, że inwestycja zostanie zrealizowana przy wykorzystaniu około 20 tysięcy złotych wkładu sołectwa oraz podobnej kwoty dotacji.

Radny zaznaczył, że obecnie radni zostali postawieni przed koniecznością zwiększenia finansowania o kolejne 40 tysięcy złotych.

- Czy jest to powtórka sytuacji z roku 2024, kiedy bezpośrednio po wygranych tutaj wyborach zostało nam przedstawione, że do sołectwa Przyłęk należy na zakończenie remontu kuchni dołożyć 30 tysięcy? - pytał Paweł Albrycht.

Następnie nawiązał do wcześniejszej inwestycji w remizie OSP Przyłęk, podczas której pojawiły się kontrowersje wokół zakupu wyposażenia kuchni.

- Wszyscy zaufaliśmy, że ta kwota jest niezbędna, żeby dokończyć ten remont, natomiast po fakcie okazało się, że w ramach tej inwestycji 27 tysięcy poszło na piekarnik. Pytanie: czy te 40 tysięcy w tym przypadku też idzie na piekarnik? - dopytywał radny.

Wójt: Przyłęk mocno się angażuje

Do pytań radnego odniosła się wójt gminy Niwiska Elżbieta Wróbel. Wyjaśniła, że kwota przewidziana w ramach programu wynosiła do 44 tysięcy złotych, jednak rzeczywiste potrzeby związane z zakończeniem remontu są większe.

Jak podkreśliła, dodatkowe środki wynikają z konieczności dokończenia prac, a nie z nieplanowanych wydatków.

- Żeby skończyć tę małą salę i korytarz, to tam jest potrzebne przynajmniej 60 tysięcy - mówiła wójt.

Dodała również, że zdecydowała się wskazać kwotę 40 tysięcy złotych, ponieważ mieszkańcy Przyłęka mocno angażują się w prace społeczne.

- Przyłęk się mocno zaangażował i czynem społecznym wiele rzeczy robi. Naprawdę chylę czoła temu, co po prostu Przyłęk w czynie społecznym robi. Zapraszam wszystkie sołectwa do takiej pracy i zaangażowania - podkreśliła Elżbieta Wróbel.

Maciej Kubik odpiera zarzuty

Do wypowiedzi Pawła Albrychta odniósł się radny z Przyłęka Maciej Kubik, który zarzucił koledze z rady, że po raz kolejny wraca do tematu wcześniejszego remontu i przedstawia go w sposób, który może sugerować nieprawidłowości.

Jak tłumaczył, dodatkowe środki w 2024 roku nie były przeznaczone wyłącznie na zakup piekarnika, ale na cały zakres prac remontowych.

Radny wskazywał, że remont obejmował m.in. dwa pomieszczenia, wymianę kuchni, wykonanie przyłączy, prace związane z instalacją gazową i elektryczną oraz inne roboty.

- Nie na piekarnik, tylko 30 tysięcy było wtedy dołożone do całego remontu - mówił Maciej Kubik.



Na zdjęciu: Maciej Kubik (z lewej) oraz Paweł Albrycht.

Podkreślał również, że podczas prac często pojawiają się dodatkowe problemy techniczne.

- To dotyczy chyba każdej miejscowości, że jak zaczyna się remontować, to się otwiera puszka Pandory - zauważył rajca z Przyłęka.

W przypadku Przyłęka miało się okazać m.in., że instalacja elektryczna wymaga wymiany.

- Nie ma sensu „reanimować trupa", tylko wyremontować coś raz, a dobrze, tak żeby służyło i nie zagrażało nikomu - argumentował radny.

Jego zdaniem dodatkowe 40 tysięcy złotych na remont nie jest kwotą, która powinna budzić kontrowersje, jeśli dzięki temu budynek zostanie właściwie przygotowany do dalszego użytkowania.

W dalszej części wypowiedzi radny pozwolił sobie również na żartobliwe odniesienie do wcześniejszej sytuacji, porównując temat Przyłęka do „alergii" radnego Albrychta.

- Paweł, tutaj medycyna też jest bezradna. Ogranicz kontakt z alergenem, czyli Przyłękiem - podsumował Maciej Kubik.

W trakcie wymiany zdań głos zabrał przewodniczący Rady Gminy Niwiska Leszek Micek.

Poprosił radnych, aby unikali prywatnych „wycieczek" i skupili się na merytorycznej rozmowie dotyczącej omawianych spraw.

- Bardzo proszę państwa radnych bez wycieczek indywidualnych, tylko proszę merytorycznie - zwrócił uwagę przewodniczący.

„Piekarnik jest pewnym symbolem"

Na zakończenie do sprawy ponownie odniósł się Paweł Albrycht.

Radny zaznaczył, że nie chce komentować osobistych uwag, a jego pytania dotyczą przede wszystkim przejrzystości wydatkowania publicznych pieniędzy.

- Chciałbym się odnieść tylko do faktów, które już przerabialiśmy, mianowicie cyfr w budżecie, bo myślę, że to są konkrety - mówił.

Jak podkreślił, jego pytanie o piekarnik było przede wszystkim symbolem wcześniejszej sytuacji.

- Oczywiście ten piekarnik jest pewnym symbolem, już nie chciałbym się nad tym rozwodzić, bo wydaje mi się, że wszyscy chyba na tej sali rozumiemy tę kwintesencję całej sytuacji - powiedział.

Radny zaznaczył, że rolą samorządowców jest pytać o szczegóły inwestycji, szczególnie gdy dodatkowe środki pojawiają się już w trakcie realizacji zadania.

- Jako radni mamy obowiązek pytać o takie rzeczy, zwłaszcza że nie są przedstawione przed inwestycjami, tylko dopiero po - podsumował Paweł Albrycht i dodał:

- Mogę zagwarantować, że gdyby w 2024 roku na wniosek wójta było przedstawione, że 30 tysięcy brakuje na inwestycję remontu kuchni, z czego 27 będzie przeznaczone na jedno urządzenie, to bym zwrócił uwagę, że to może być nie do końca rozsądny kierunek i może warto byłoby szukać jakiejś optymalizacji.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Oświata na sesji Rady Powiatu

Oświata była jednym z głównych tematów sesji Rady Powiatu w Kolbuszowej, która odbyła się w czwartek (24 września). Dyrektorzy szkół prowadzonych przez Powiat Kolbuszowski przedstawili informacje dotyczące funkcjonowania swoich placówek, osiągnięć uczniów, realizowanych przedsięwzięć oraz planów na najbliższy czas



Dyrektorzy szkół ponadpodstawowych podczas wrześniowej sesji Rady Powiatu, przedstawili aktualne informacje o pracy i rozwoju placówek.

Podczas obrad głos zabrali dyrektorzy powiatowych placówek oświatowych: **Dariusz Fus – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, Grażyna Pełka – dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej, Zbigniew Bogacz – dyrektor Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni oraz Marzena Mytych – dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej.**

O działalności, sukcesach i planach

Dyrektorzy przedstawili najważniejsze informacje dotyczące działalności kierowanych przez siebie placówek. Mówili o podejmowanych inicjatywach, sukcesach uczniów, ale także o bieżących potrzebach, wyzwaniach oraz planach na kolejne miesiące. Wśród poruszanych tematów znalazły się m.in. wyniki egzaminów maturalnych i zawodowych, praktyki zawodowe, płatne staże wakacyjne, realizowane projekty edukacyjne, innowacje pedagogiczne oraz współpraca z instytucjami i pracodawcami.

Dla uczniów

Dyrektorzy zwracali uwagę na możliwości, jakie szkoły stwarzają młodzieży poza codzienną nauką. Mówiono m.in. o projektach realizowanych w ramach programu Erasmus+, dzięki którym uczniowie rozwijają kompetencje językowe i zawodowe oraz mają możliwość poznawania innych krajów i kultur. Podczas sesji przedstawiona została również działalność Zespołu Szkół Specjalnych. Dyrektor Marzena Mytych mówiła o funkcjonowaniu placówki oraz pracy prowadzonej na rzecz uczniów wymagających szczególnego wsparcia edukacyjnego i wychowawczego. Wszystkie działania realizowane są bez najmniejszych zakłóceń.

Powiat inwestuje w szkolną bazę

Podczas sesji była również mowa o inwestycjach prowadzonych w szkołach. W Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni aktualnie trwa remont piętra budynku (w sąsiedztwie dawnego internatu). Powstanie tam nowoczesna pracownia gastronomiczna oraz sale do teoretycznej i praktycznej nauki zawodu. W szkole, już wkrótce, pojawi się także wirtualna strzelnica.

Będzie hala dronowa

Ciekawy projekt planowany jest również w **Zespole Szkół Technicznych**. W budynku **Centrum Kształcenia Zawodowego** ma powstać **hala dronowa**, która stworzy uczniom możliwości rozwijania umiejętności związanych z nowoczesnymi technologiami. Kolejne przedsięwzięcie planowane jest w **Liceum Ogólnokształcącym,** gdzie przewidziana jest modernizacja instalacji centralnego ogrzewania wraz z wymianą kotłów. Zmiany czekają również **Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej**. Powiat przygotowuje się do rozbudowy i przebudowy placówki, a jednym z kolejnych kroków na drodze do realizacji tej inwestycji jest opracowanie dokumentacji projektowej.

Dobra współpraca i skuteczna promocja szkół

Pracę szkół pozytywnie oceniła Ewa Posłuszny - przewodnicząca Komisji Promocji, Rozwoju Gospodarczego, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki. Podkreśliła zaangażowanie dyrektorów i nauczycieli oraz działania podejmowane przez szkoły na rzecz uczniów i ich rozwoju. Do przedstawionych informacji odniósł się także Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, który zaznaczył, że Samorząd Powiatowy na bieżąco współpracuje ze szkołami i stara się odpowiadać na zgłaszane przez nie potrzeby. Jak podkreślił, placówki mogą liczyć na wsparcie zarówno przy bieżących działaniach, jak i planowanych remontach.

Barbara Żarkowska

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Jak działa system ratunkowy i gdzie dzwonić po pomoc medyczną?

112 czy 999 w sytuacji zagrożenia życia?

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Gdy dochodzi do nagłego zagrożenia zdrowia lub życia, najważniejszy jest czas. W ostatnim czasie sporo mówiło się o funkcjonowaniu systemu powiadamiania ratunkowego, jego organizacji i problemach technicznych. Ratownik medyczny z Kolbuszowej wyjaśnia gdzie dzwonić, gdy liczy się każda sekunda.



Ratownik z Kolbuszowej o numerach 112 i 999. - „Jeśli zależy Ci na czasie, wybierz 999" - podkreśla Wojciech Machowski (na zdjęciu pierwszy z prawej).

Wojciech Machowski, ratownik medyczny z Kolbuszowej i kierownik miejscowej podstacji pogotowia, zwraca uwagę na różnicę między numerami 112 i 999. Wyjaśniamy, jak działa system i kto właściwie decyduje o wysłaniu karetki.

112 - jeden numer, wiele służb

Numer 112 jest ogólnopolskim numerem alarmowym, działającym w ramach Systemu Powiadamiania Ratunkowego. Połączenia odbierają operatorzy zatrudnieni w Centrach Powiadamiania Ratunkowego.

W Polsce działa 17 CPR - po jednym w każdym mieście wojewódzkim oraz dodatkowe centrum w Radomiu. Operatorzy przyjmują zgłoszenia i zbierają informacje potrzebne do określenia rodzaju zagrożenia oraz miejsca zdarzenia. Następnie przekazują je elektronicznie właściwym dyspozytorom służb.

To oznacza, że operator numeru 112 nie jest osobą, która samodzielnie wysyła karetkę. W przypadku zagrożenia medycznego zgłoszenie trafia do dyspozytora medycznego, który może zadysponować Zespół Ratownictwa Medycznego.

999 działa inaczej

Właśnie na tę różnicę zwraca uwagę Wojciech Machowski, ratownik medyczny z Kolbuszowej, mieszkający w Świerczowie i kierownik podstacji pogotowia ratunkowego w Kolbuszowej.

Jak podkreśla, nie chodzi o kwestionowanie roli operatorów numeru 112 ani całego systemu CPR. W sytuacji, gdy potrzebna jest pomoc medyczna, jego zdaniem warto jednak pamiętać o numerze 999.

„Dla jasności... nikt nie neguje Centrum Powiadamiania Ratunkowego, nikt nie ma nic przeciwko operatorom CPR i numerowi alarmowemu 112. Jednak jeśli zależy Ci na czasie, a w przypadku wystąpienia zagrożenia zdrowia czy życia tak powinno być, wybierz 999" - wskazuje Machowski.

Ratownik zwraca uwagę, że przy połączeniu z 112 rozmowa odbywa się najpierw z operatorem CPR, który następnie przekazuje zgromadzone informacje właściwemu dyspozytorowi. Przy numerze 999 osoba dzwoniąca trafia bezpośrednio do systemu obsługującego zgłoszenia medyczne.

„Kilkanaście czy kilkadziesiąt sekund, które musiałbyś poświęcić na rozmowę z operatorem CPR, zaoszczędzisz poszkodowanemu wymagającemu pomocy medycznej" - przekonuje.

Jednocześnie podkreśla: „Wbrew temu, co widzicie w telewizji - operator CPR nie dysponuje Zespołów Ratownictwa Medycznego. Takie prawo ma tylko dyspozytor medyczny - ten, który siedzi po drugiej stronie słuchawki numeru 999".

Kto wysyła karetkę?

To właśnie dyspozytor medyczny odpowiada za medyczną część procesu. Po otrzymaniu zgłoszenia ocenia sytuację, zbiera informacje dotyczące miejsca zdarzenia, stanu poszkodowanego i charakteru zagrożenia, a następnie podejmuje decyzję o zadysponowaniu odpowiednich zasobów.

Ministerstwo Zdrowia wskazuje, że podczas zgłoszenia należy przede wszystkim podać dokładne miejsce zdarzenia, jego rodzaj, liczbę osób wymagających pomocy oraz objawy i dolegliwości poszkodowanego. Ważne jest również podanie danych osoby zgłaszającej i numeru telefonu.

Wzywając pomoc, nie należy też odkładać telefonu od razu po przekazaniu podstawowych informacji. Dyspozytor może zadawać kolejne pytania i przekazywać instrukcje dotyczące postępowania do czasu przyjazdu zespołu.

System nie jest jednak wolny od problemów

Dyskusja o działaniu numerów alarmowych nie pojawiła się bez powodu. W czerwcu 2025 roku Najwyższa Izba Kontroli opublikowała wyniki kontroli dotyczącej funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego.

NIK oceniła, że system 112 nie jest w pełni funkcjonalny i wskazała między innymi na problemy technologiczne oraz organizacyjne. Jednym z istotnych zarzutów był brak możliwości odbierania standardowych wiadomości SMS wysyłanych bezpośrednio na numer 112 bez wykorzystania specjalnej aplikacji Alarm112. Ma to szczególne znaczenie dla osób głuchych i niedosłyszących oraz osób, które w danej sytuacji nie mogą komunikować się głosowo.

Kontrolerzy zwrócili także uwagę na brak wdrożenia w Polsce technologii AML, która pozwala na znacznie dokładniejsze określenie lokalizacji osoby dzwoniącej. NIK wskazała ponadto na problem powtarzania części informacji podczas przekazywania zgłoszenia pomiędzy operatorem 112 a dyspozytorem medycznym.

Nie każdy telefon na 112 powinien tam trafić

Problemem systemu są również zgłoszenia, które w ogóle nie powinny zajmować linii alarmowych.

Numery 112 i 999 służą sytuacjom, w których występuje nagłe zagrożenie życia, zdrowia, bezpieczeństwa, mienia lub porządku publicznego. Nie są infolinią informacyjną ani miejscem, w którym można uzyskać informacje o godzinach otwarcia przychodni, apteki czy innych usług.

Każde niepotrzebne połączenie może oznaczać zajęcie operatora lub dyspozytora w czasie, gdy ktoś inny próbuje wezwać pomoc.

Co powiedzieć, gdy dzwonimy po karetkę?

Przede wszystkim trzeba zachować spokój i możliwie konkretnie opisać sytuację.

W przypadku zagrożenia zdrowia lub życia warto przygotować:

dokładny adres lub możliwie precyzyjne miejsce zdarzenia, informację, co się stało, liczbę osób poszkodowanych, wiek poszkodowanego, jeśli jest znany, najważniejsze objawy, informację, czy osoba jest przytomna i czy oddycha, numer telefonu osoby zgłaszającej.

Jeżeli miejsce jest trudne do znalezienia, warto podać charakterystyczne punkty znajdujące się w pobliżu.

Po wezwaniu pomocy należy stosować się do instrukcji dyspozytora i, jeśli sytuacja na to pozwala, pozostać przy poszkodowanym do czasu przyjazdu zespołu.

112 czy 999?

W praktyce oba numery mogą doprowadzić do uzyskania pomocy. 112 jest uniwersalnym numerem alarmowym, szczególnie przy zdarzeniach wymagających zaangażowania różnych służb - na przykład po wypadku drogowym, pożarze czy sytuacji, w której jednocześnie potrzebna jest pomoc policji, straży i ratowników.

999 jest natomiast numerem przeznaczonym bezpośrednio do Państwowego Ratownictwa Medycznego.

To właśnie tę różnicę chce podkreślić Wojciech Machowski. Nie chodzi o to, by mieszkańcy przestali korzystać z numeru 112, ale by wiedzieli, jak działa system i w sytuacji czysto medycznej mogli świadomie wybrać numer 999.

Bo gdy człowiek traci przytomność, przestaje oddychać albo dochodzi do poważnego urazu, nie ma czasu na zastanawianie się, który numer jest „bardziej właściwy". W takich sytuacjach liczy się szybkie wezwanie pomocy i równoczesne rozpoczęcie pierwszej pomocy.

W ostatnich miesiącach system powiadamiania ratunkowego w Polsce zmagał się z poważnymi awariami technicznymi oraz problemami strukturalnymi, które utrudniały obywatelom kontakt z numerami alarmowymi.

Do najważniejszych incydentów i problemów należą:

Głośna awaria techniczna: Pod koniec października 2025 roku doszło do ogólnokrajowej awarii, podczas której mieszkańcy wielu województw nie mogli dodzwonić się na numery 112 oraz 999. Problem dotyczył głównie użytkowników konkretnych sieci komórkowych (m.in. Play i T-Mobile). Choć MSWiA szybko opanowało sytuację, była to już kolejna awaria systemu teleinformatycznego (wcześniejsza miała miejsce w sierpniu).

Zmiany w systemie dyspozytorskim: W 2025 roku Sejm znowelizował przepisy, na mocy których obsługa numeru 999 (pogotowie) została formalnie wyłączona z jednolitego systemu powiadamiania ratunkowego. Decyzja ta zapadła w cieniu krytyki dotyczącej stabilności całego systemu informatycznego.

Zarzuty ze strony NIK: Najwyższa Izba Kontroli (NIK) w swoim raporcie wskazała, że polski system 112 wciąż nie jest w pełni funkcjonalny. Największym zarzutem jest brak możliwości odbierania standardowych wiadomości SMS wysyłanych bezpośrednio na numer 112 (bez użycia specjalnej aplikacji Alarm112). Jest to ogromna bariera dla osób głuchych, niedosłyszących lub osób w sytuacji zagrożenia, które nie mogą rozmawiać na głos. Polska pozostaje pod tym względem niechlubnym wyjątkiem w Unii Europejskiej.

Plaga fałszywych i absurdalnych zgłoszeń: Osobny, stały problem to blokowanie linii. Operatorzy CPR wciąż apelują, by nie traktować 112 jak infolinii. Polacy nagminnie dzwonią z pytaniami o otwarte apteki, godziny przyjmowania lekarzy, a nawet z prośbą o zamawianie taksówek, co drastycznie wydłuża czas oczekiwania dla osób, których życie jest realnie zagrożone.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Nieodpłatna pomoc prawna oraz lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa w powiecie kolbuszowskim

Zgodnie z ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej Starosta Kolbuszowski realizuje obowiązek aktualizacji listy jednostek nieodpłatnego poradnictwa dostępnego dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego oraz listę punktów nieodpłatnej pomocy prawnej funkcjonujących na jego terenie.

Wykaz tych jednostek oraz punktów dostępny jest na stronie internetowej Powiatu Kolbuszowskiego pod adresem: www.powiat.kolbuszowski.pl, w zakładce „Bezpłatna pomoc prawna". Zachęcam do zapoznania się z nimi oraz do pobrania materiałów w dogodnym dla Państwa momencie.

Starosta Kolbuszowski

eprasa.pl 6eb4e38e6a

GMINA RANIŻÓW

Wrócili by pomóc rodzinie

Strażacy z OSP Raniżów po raz kolejny pokazali, że ich służba nie kończy się w momencie zakończenia działań ratowniczo-gaśniczych. W sobotę druhowie wrócili do rodziny poszkodowanej w pożarze domu i pomagali przy rozbiórce uszkodzonego dachu.

W sobotę, 26 września, druhowie z OSP Raniżów pojawili się przy domu, który pod koniec sierpnia został poważnie uszkodzony przez pożar. Ich zadaniem było wsparcie rodziny przy rozbiórce zniszczonych elementów dachu oraz zabezpieczeniu budynku.

Jak podkreślają strażacy, była to przede wszystkim pomoc poszkodowanym w dalszym uporządkowaniu posesji po nieszczęśliwym zdarzeniu. Kilka godzin wspólnej pracy pozwoliło wykonać prace, z którymi rodzina w pojedynkę musiałaby mierzyć się znacznie dłużej.

Druhowie zwrócili uwagę, że takie działania są równie ważnym elementem ich służby jak wyjazdy do pożarów czy miejscowych zagrożeń. Czasami najważniejsze jest po prostu pojawienie się na miejscu i pomoc osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji.

Pożar zniszczył dach i poddasze

Chodzi o pożar, do którego doszło 28 sierpnia przy ul. Jaśminowej w Raniżowie. Około godz. 20:21 strażacy otrzymali zgłoszenie dotyczące pożaru domu jednorodzinnego, w którym mieszkała pięcioosobowa rodzina, w tym troje dzieci.

Początkowo służby otrzymały informację, że ogień pojawił się na poddaszu. Budynek miał około 12 na 10 metrów. Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej.

Po przyjeździe pierwszych jednostek okazało się, że ogniem objęta jest cała więźba dachowa. Konstrukcja dachu została całkowicie zniszczona. Ogień i wysoka temperatura spowodowały również poważne zniszczenia wewnątrz domu. W dużej części spłonęło wyposażenie.

Strażacy nie rozbierali głównej konstrukcji budynku. W czasie działań wykonywali natomiast niezbędne prace rozbiórkowe, pozwalające dotrzeć do miejsc objętych pożarem i dokładnie dogasić pogorzelisko.

W akcji uczestniczyły trzy zastępy z PSP w Kolbuszowej, dwa zastępy OSP Raniżów oraz jednostki OSP Staniszewskie i OSP Wola Raniżowska. Działania zakończyły się około godz. 23.

W pożarze nikt nie odniósł obrażeń, jednak straty oszacowano wstępnie na około 300 tys. zł.

Pomoc potrzebna także po wyjeździe

Dla poszkodowanej rodziny zakończenie działań strażaków nie oznaczało końca problemów. Pożar pozbawił ją części dachu i poważnie uszkodził dom, dlatego konieczne są dalsze prace zabezpieczające i remontowe.

W takich sytuacjach pomoc druhów może mieć ogromne znaczenie. Strażacy znają specyfikę uszkodzonych budynków, dysponują odpowiednim sprzętem i przede wszystkim potrafią wspólnie wykonać w krótkim czasie pracę, która dla jednej osoby byłaby bardzo trudna.

To nie pierwszy raz, gdy druhowie z naszego regionu angażują się w pomoc poszkodowanym już po zakończeniu działań ratowniczych.

Podobnie pomagali druhowie z Kupna

Kilka tygodni wcześniej podobną inicjatywę podjęli strażacy z OSP Kupno. 13 sierpnia 16 druhów pojawiło się u pana Józefa, który kilka dni wcześniej stracił w pożarze garaż.

Poszkodowany od wielu lat był związany z jednostką OSP Kupno i pełnił funkcję członka Komisji Rewizyjnej. Druhowie postanowili więc pomóc mu w uprzątnięciu skutków pożaru.

W niespełna pięć godzin rozebrali spalony budynek i pomogli uporządkować teren. Wykorzystali przy tym również prywatny ciężki sprzęt.

Wcześniej swoją pracę wykonali rodzina i sąsiedzi, którzy wynieśli wyposażenie garażu i częściowo rozebrali poszycie dachu. Dzięki temu druhowie mogli sprawniej przeprowadzić kolejne prace.

Jak podkreślali strażacy, nie chodziło o samo pokazanie wykonanej pracy, ale o zwrócenie uwagi na znaczenie wzajemnej pomocy. W trudnych momentach szczególnie ważne jest, aby poszkodowany człowiek nie został sam z problemem.

Pożar w Kupnie był poważny

Do pożaru garażu i budynku gospodarczego w Kupnie doszło 10 sierpnia wieczorem. Zgłoszenie wpłynęło do kolbuszowskiej straży około godz. 20:09.

Po dotarciu pierwszych zastępów okazało się, że ogniem objęty jest budynek garażowo-gospodarczy o wymiarach około 20 na 8 metrów. Ogień zajął niemal cały obiekt, a słup czarnego dymu był widoczny nawet z kilku kilometrów.

Strażakom udało się opanować sytuację i ochronić znajdujące się w pobliżu drewniane zabudowania. Mimo tego budynek poniósł poważne straty. Spaleniu uległo poddasze oraz znajdujący się tam sprzęt gospodarczy.

W czasie akcji poszkodowane zostały dwie osoby, które trafiły do szpitala. Jedna z nich doznała poparzeń.

W działaniach uczestniczyło łącznie 28 strażaków PSP i OSP.

Służba to nie tylko syrena i wyjazd

Historie z Raniżowa i Kupna pokazują jeszcze jedną stronę działalności ochotniczych straży pożarnych. Druhowie nie zawsze przyjeżdżają po to, by gasić ogień czy ratować ludzi z bezpośredniego zagrożenia.

Czasami wracają już po zakończeniu akcji - z narzędziami, sprzętem i własnym czasem - żeby pomóc rodzinie stanąć na nogi.

W przypadku mieszkańców Raniżowa taka pomoc pojawiła się niespełna miesiąc po pożarze. Dla rodziny, która musi odbudować część swojego domu, każda para rąk do pracy jest dziś szczególnie cenna.

A druhowie z OSP Raniżów po raz kolejny pokazali, że ochotnicza straż pożarna to nie tylko wyjazdy do zdarzeń. To również obecność wtedy, kiedy po odjeździe wozów strażackich zaczyna się dla poszkodowanych często najtrudniejsza część - powrót do normalnego życia.

Kamil Ząbczyk



Pięcioosobowa rodzina straciła dach nad głową.



Fot. OSP Raniżów (2)

Strażacy z Raniżowa pomogli rodzinie po pożarze.

Na portalu Zrzutka.pl trwa zbiórka na ten cel. Zebrano już 71 tys. zł. W lupkę wpisz „Odbudowa domu po pożarze w Raniżowie". Identyfikator zbiórki to: 9rw9jz.

KOLBUSZOWA

Częściej do stolicy

To może być jedna z największych zmian dla pasażerów kolei w regionie od lat. Od 13 grudnia 2026 roku, wraz z wejściem w życie nowego rocznego rozkładu jazdy PKP PLK, mieszkańcy Kolbuszowej zyskają znacznie lepsze połączenie ze stolicą. Pociągiem będzie można dojechać do Warszawy bezpośrednio aż cztery razy dziennie.

Nowy rozkład jazdy przyniesie dużą zmianę dla osób korzystających z kolei w Kolbuszowej. Od grudnia 2026 roku stacja w Kolbuszowej zostanie włączona w obsługę czterech bezpośrednich połączeń kolejowych ze stolicą kraju.

Oznacza to, że mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego nie będą musieli planować podróży z koniecznością przesiadek. Pociągi mają kursować zarówno w kierunku Warszawy, jak i w drodze powrotnej - po cztery razy dziennie.

To szczególnie ważna zmiana dla osób podróżujących do stolicy w celach zawodowych, edukacyjnych czy urzędowych, ale również dla mieszkańców, którzy chcą korzystać z oferty kulturalnej i turystycznej Warszawy.

Cztery pociągi do stolicy dziennie

W nowym rozkładzie przez Kolbuszową mają kursować pociągi PKP Intercity: „Siarkowiec", „San", „Banach" oraz „Witos".

Składy połączą Podkarpacie z Warszawą, zatrzymując się po drodze między innymi w Tarnobrzegu, Sandomierzu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach oraz Radomiu.

Dzięki temu mieszkańcy Kolbuszowej otrzymają większą elastyczność przy planowaniu wyjazdów. Nie będzie już konieczności dostosowywania całego dnia do jednego dogodnego kursu.

Nowy roczny rozkład jazdy od grudnia

Zmiany są związane z wejściem w życie rocznego rozkładu jazdy pociągów 2026/2027. PKP Polskie Linie Kolejowe przygotowują nowy rozkład obowiązujący od 13 grudnia 2026 roku.

Roczny rozkład jazdy określa organizację ruchu pociągów na kolejny okres i obejmuje zarówno połączenia pasażerskie, jak i zmiany związane z wykorzystaniem infrastruktury kolejowej.

Kolej coraz ważniejsza dla mieszkańców regionu

Dla Kolbuszowej i okolic rozwój połączeń kolejowych ma szczególne znaczenie. W ostatnich latach kolej stała się alternatywą dla samochodu - szczególnie przy podróżach do większych miast.

Bezpośrednie połączenia ze stolicą mogą zwiększyć atrakcyjność kolei nie tylko dla mieszkańców samej Kolbuszowej, ale również osób z całego powiatu, które do tej pory musiały korzystać z innych środków transportu albo organizować podróż z przesiadkami.

Od grudnia 2026 roku podróż z Kolbuszowej do Warszawy ma być więc prostsza - jeden pociąg, jedno miejsce wsiadania i bez konieczności sprawdzania, czy kolejna przesiadka zdąży się „zgrać".

kz

eprasa.pl 6eb4e38e6a

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl

GMINA NIWISKA

Tajna broń Hitlera odnaleziona

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Ziemia w okolicach dawnego niemieckiego poligonu rakietowego w Bliźnie po raz kolejny odsłoniła fragmenty historii sprzed ponad 80 lat. Tym razem podczas prac poszukiwawczych na terenie Niwisk odnaleziono kolejne elementy niemieckiej rakiety V-2. Wśród wydobytych części znalazły się m.in. stożek balistyczny, fragmenty zbiornika oraz elementy układu sterowania.

O najnowszym odkryciu poinformowała Gmina Ostrów. Prace prowadzone były na terenie Niwisk (powiat kolbuszowski), w miejscu, w którym przed ponad ośmioma dekadami upadła rakieta V-2 wystrzelona z niemieckiego poligonu rakietowego w Bliźnie.

„Kolejne wyjątkowe odkrycie związane z historią Blizny!" - poinformowała Gmina Ostrów.

W poszukiwania zaangażowali się członkowie Klubu Historyczno-Eksploracyjnego „V-2 TEAM", działającego przy Centrum Kultury i Bibliotek Gminy Ostrów, oraz członkowie stowarzyszenia DENAR Kalisz - Stowarzyszenie Poszukiwaczy Śladów Historii.

Efektem prac było wydobycie kolejnych materialnych pozostałości po rakiecie, która była częścią jednego z najbardziej zaawansowanych niemieckich programów zbrojeniowych okresu II wojny światowej.

Co znaleziono pod ziemią?

Lista wydobytych elementów robi wrażenie.

Poszukiwacze odnaleźli między innymi stożek balistyczny, elementy zbiornika na nadtlenek wodoru oraz cztery elementy układu sterowania rakietą.

Nie są to więc przypadkowe metalowe fragmenty. Poszczególne części pozwalają lepiej poznawać konstrukcję rakiety oraz odtwarzać historię konkretnego egzemplarza, który został wystrzelony z poligonu w Bliźnie.

Jak podkreśla Gmina Ostrów, są to „niezwykle cenne materialne świadectwo wydarzeń sprzed ponad 80 lat".

Samo stowarzyszenie DENAR Kalisz poinformowało natomiast:

„Znowu to zrobiliśmy! Wspólnie i w porozumieniu na zaproszenie naszych przyjaciół z Klub Historyczno-Eksploracyjny „V-2 TEAM" udało się namierzyć i odkopać kolejną głowicę niemieckiej rakiety V-2".

Pod nadzorem specjalistów

Tego typu poszukiwania wymagają nie tylko wiedzy historycznej, ale również odpowiedniego zabezpieczenia.

W pracach uczestniczyli archeolog, strażacy, służba leśna oraz zabezpieczenie medyczne. Na miejscu obecny był również Marcin Wilk, biegły sądowy w dziedzinie zabytków techniki militarnej i ekspert zajmujący się ich konserwacją.

Prace obserwowali także samorządowcy. Na miejscu byli wójt Gminy Ostrów Grzegorz Ożóg oraz wójt Gminy Niwiska Elżbieta Wróbel.

W przedsięwzięcie zaangażowany był również Rafał Nędza, przewodniczący Rady Gminy Ostrów, współzałożyciel i członek Klubu Historyczno-Eksploracyjnego „V-2 TEAM".

Całość była możliwa dzięki współpracy gmin Ostrów i Niwiska, obu grup poszukiwawczych oraz Nadleśnictwa Tuszyma.

Znaleziska trafiły do Parku

Wydobyte elementy nie pozostaną jednak wyłącznie dokumentacją kolejnej wyprawy poszukiwawczej.

- Wydobyte eksponaty już trafiły do Parku Historycznego Blizna im. Wywiadu Armii Krajowej, gdzie zostaną teraz poddane profesjonalnym pracom konserwatorskim - przekazała gmina Ostrów.

Po ich zakończeniu mają wzbogacić ekspozycję muzealną.

Dzięki temu osoby odwiedzające park będą mogły zobaczyć autentyczne pozostałości rakiety, której historia jest nierozerwalnie związana z Blizną i wydarzeniami II wojny światowej.

Niemiecki poligon rakietowy

Historia tego miejsca jest niezwykła i jednocześnie bardzo mroczna.

W latach 1943-1944 w Bliźnie funkcjonował niemiecki poligon rakietowy, na którym prowadzono próby z wykorzystaniem rakiet V-1 i V-2.

To właśnie tutaj testowano broń, która miała zmienić sposób prowadzenia wojny. V-2 była pierwszym w historii pociskiem balistycznym dalekiego zasięgu. Rakiety tego typu były wykorzystywane przez Niemców do ostrzeliwania celów, m.in. w Wielkiej Brytanii.

Poligon w Bliźnie miał ogromne znaczenie również dla polskiego wywiadu.

Informacje o niemieckich rakietach były zdobywane przez żołnierzy Armii Krajowej. Dzięki działalności polskiego podziemia możliwe było przekazywanie aliantom informacji dotyczących tajnej niemieckiej broni.

Dzisiaj o tych wydarzeniach przypomina Park Historyczny Blizna.

To nie pierwsze takie odkrycie

Nie jest to pierwszy raz, kiedy ziemia w tej części Podkarpacia oddaje przedmioty związane z niemieckim poligonem.

Jesienią 2025 roku informowaliśmy na łamach naszego tygodnika o wcześniejszych pracach poszukiwawczych w Bliźnie. Wówczas również wydobyto elementy rakiety V-2, które miały zostać wykorzystane do uzupełnienia ekspozycji Parku Historycznego.

Blizna znajduje się stosunkowo niedaleko Kolbuszowej - to około 25 minut jazdy samochodem i około 16,5 kilometra w linii drogowej od miasta.

Dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego jest to więc miejsce, do którego można dotrzeć stosunkowo szybko, a jednocześnie zobaczyć tam pozostałości wydarzeń, które miały znaczenie daleko wykraczające poza lokalną historię.


Fot. M. Surman/Gmina Ostrów (3)
W poszukiwaniach zaangażowanych było wiele osób.

Ziemia nadal kryje historię

Najnowsze odkrycie pokazuje też, że nie tylko Blizna jest miejscem, w którym pod ziemią zachowały się ślady dawnych wydarzeń.

Kilka tygodni temu informowaliśmy o pracach archeologicznych prowadzonych w Kupnie w gminie Kolbuszowa. Poszukiwacze znaleźli tam m.in. medalik, srebrny krzyżyk, elementy wyposażenia żołnierzy, monety oraz militaria.

Tamte poszukiwania były związane przede wszystkim z wydarzeniami z 1944 roku, ale odnalezione przedmioty pozwoliły spojrzeć na historię tego miejsca szerzej.

Historia regionu nie zawsze znajduje się w książkach, archiwach czy muzealnych gablotach. Czasem leży kilka centymetrów pod ziemią - czekając na moment, w którym ktoś będzie wiedział, gdzie i jak jej szukać.

Dla przyszłych pokoleń

Gmina Ostrów podkreśla, że najnowsze znalezisko ma szczególne znaczenie dla dokumentowania historii Blizny.

„Każde kolejne znalezisko pozwala dokładniej odtwarzać historię tego miejsca oraz losy rakiet, które ponad osiem dekad temu były stąd wystrzeliwane" - czytamy w komunikacie.

Wydobyte elementy po konserwacji mają stać się kolejną częścią ekspozycji Parku Historycznego Blizna. Dzięki temu historia dawnego poligonu nie pozostanie wyłącznie opowieścią o wydarzeniach sprzed lat.

Jej materialne ślady będzie można zobaczyć na własne oczy.

- To przedsięwzięcie po raz kolejny pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy samorządów, pasjonatów historii, specjalistów i służb. Wspólnym celem pozostaje odkrywanie, dokumentowanie i zachowanie materialnych śladów historii związanej z poligonem rakietowym w Bliźnie dla przyszłych pokoleń - podsumowała gmina Ostrów.


Rakieta, uderzając w ziemię, stworzyła sporych rozmiarów krater.


Wydobycie hitlerowskiej broni było nie lada wyczynem.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl 6eb4e38e6a

GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Nagrodzone medalami

Dwie pracownice Urzędu Gminy w Majdanie Królewskim zostały uhonorowane Złotymi Medalami za Długoletnią Służbę.

Uroczystość odbyła się 21 września 2026 roku w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Podczas wydarzenia wojewoda podkarpacki wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w pracy społecznej i zawodowej na rzecz regionu oraz jego mieszkańców.

W gronie 60 osób uhonorowanych podczas uroczystości znalazły się również przedstawicielki samorządu z Majdanu Królewskiego.

Złoty Medal za Długoletnią Służbę otrzymały:

- Barbara Wojnas - kierownik Referatu Obsługi Placówek Oświatowych w Urzędzie Gminy Majdan Królewski,
- Józefa Zięba - kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Majdanie Królewskim.

Medal za Długoletnią Służbę jest państwowym odznaczeniem przyznawanym za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie państwa.

Jak podkreśla Urząd Gminy w Majdanie Królewskim, otrzymane wyróżnienia są wyrazem uznania za wieloletnią pracę, doświadczenie oraz zaangażowanie w działania na rzecz mieszkańców.

Samorząd pogratulował obu pracownicom otrzymanych odznaczeń i życzył im dalszych sukcesów zawodowych oraz zdrowia. **kz**


Barbara Wojnas

Fot. PUW Rzeszów (2)


Józefa Zięba

GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Wyjątkowo na dwa lata

Gmina Majdan Królewski rozpoczęła procedurę wyboru wykonawcy, który przez kolejne dwa lata będzie odpowiadał za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od mieszkańców. Samorząd ogłosił przetarg na okres od początku 2027 do końca 2028 roku.

We wtorek, 22 września 2026 roku, Gmina Majdan Królewski ogłosiła postępowanie dotyczące zadania pn. „Odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy Majdan Królewski".

Przyszły wykonawca będzie odpowiedzialny za odbiór odpadów z nieruchomości zamieszkanych znajdujących się na terenie całej gminy, a także za odbiór i zagospodarowanie odpadów zgromadzonych w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Umowa ma obowiązywać przez dwa lata - od 1 stycznia 2027 roku do 31 grudnia 2028 roku.

Gmina czeka na oferty

Termin składania ofert wyznaczono na 26 października 2026 roku do godz. 12.00. Wykonawcy będą związani złożonymi ofertami do 23 stycznia 2027 roku.

Przy wyborze firmy samorząd będzie brał pod uwagę nie tylko cenę, ale również inne kryteria.

Największe znaczenie będzie miała cena - za to kryterium można otrzymać maksymalnie 60 punktów. Kolejne 30 punktów będzie można zdobyć za czas skutecznej reakcji na reklamację mieszkańców. Najwięcej punktów otrzyma wykonawca, który zadeklaruje usunięcie zgłoszonego problemu w czasie do 10 godzin.

Dodatkowe punkty przewidziano również za wykorzystanie pojazdów spełniających wysokie normy emisji spalin. Firma może otrzymać maksymalnie 10 punktów za liczbę pojazdów spełniających co najmniej normę EURO VI.

Kto obecnie odbiera odpady w gminie?

Obecnie usługę odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie gminy Majdan Królewski realizuje firma Bioselect Sp. z o.o. z Rakowa.

Firma została wybrana w poprzednim postępowaniu dotyczącym obsługi mieszkańców w 2026 roku. W przetargu startowały wówczas trzy podmioty. Oferty wynosiły:

- Bioselect Sp. z o.o. z Rakowa - 1 126 333,08 zł,
- Zbiórka i Transport Odpadów Komunalnych Józefa Hausner z Woliny - 1 168 290 zł,
- Zakład Komunalny Sp. z o.o. w Sokołowie Małopolskim - 1 186 845,48 zł.

Gmina pierwotnie zabezpieczyła na realizację zadania kwotę 1 033 079,18 zł, jednak zdecydowała się na wybór najkorzystniejszej oferty.

Czy mieszkańców czekają zmiany opłat?

W ostatnich latach Majdan Królewski utrzymywał stawki za odbiór odpadów na dotychczasowym poziomie. Jak informował wcześniej samorząd, w 2026 roku opłaty nie zostały podniesione.

Obecnie mieszkańcy płacą:

- 15,50 zł miesięcznie od osoby - w przypadku gospodarstw do pięciu osób,
- 1 zł miesięcznie za każdą kolejną osobę - przy gospodarstwach większych niż pięcioosobowe.

W przypadku braku kompostownika stawka jest wyższa o 3 zł miesięcznie od osoby.

Czy podobne stawki zostaną utrzymane również w kolejnych latach? Będzie to zależało m.in. od kosztów, jakie zaproponują firmy w nowym przetargu oraz od ostatecznej decyzji samorządu. Na razie gmina rozpoczyna procedurę wyboru wykonawcy na lata 2027-2028.

kz

Maturzyści na Jasnej Górze

Ponad 1130 maturzystów z Diecezji Rzeszowskiej wzięło udział w pierwszym dniu pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę. Wśród nich byli uczniowie Technikum w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni, którzy wspólnie z młodzieżą z innych szkół modlili się o pomyślne zdanie egzaminu dojrzałości oraz dobre decyzje na dalszej drodze życia.

Pielgrzymka maturzystów Diecezji Rzeszowskiej została podzielona na dwa dni. 23 września na Jasną Górę przybyli uczniowie z powiatów: gorlickiego, jasielskiego, strzyżowskiego, ropczycko-sędziszowskiego, kolbuszowskiego i rzeszowskiego. Dzień później do Częstochowy udali się maturzyści z Miasta Rzeszowa.

Wspólna modlitwa zgromadziła nie tylko uczniów kończących szkołę średnią, ale także ich wychowawców, nauczycieli, katechetów i kapłanów. Dla młodych ludzi była to okazja do zatrzymania się przed jednym z najważniejszych etapów edukacji i życia.

Modlitwa przed obrazem Matki Bożej

Maturzyści z ZSA-E w Weryni swoją pielgrzymkę rozpoczęli od modlitwy przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.

Był to czas osobistego zawierzenia swoich planów, obaw i przyszłości. Następnie młodzież uczestniczyła we wspólnym powitaniu oraz katechezie poświęconej słowom Apelu Jasnogórskiego: „Jestem, pamiętam, czuwam".

Podczas spotkania zwrócono uwagę na znaczenie tych słów w codziennym życiu młodych ludzi - w podejmowaniu decyzji, odpowiedzialności za własną przyszłość oraz wyborze dalszej drogi.

Czas refleksji i przygotowania

W programie pielgrzymki znalazło się również nabożeństwo pokutne połączone z modlitwą różańcową przed Najświętszym Sakramentem. Maturzyści mieli możliwość osobistej adoracji oraz skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.


Fot. Witold Cesarz/ZSA-E Werynia

Maturzyści z naszego powiatu modlili się na Jasnej Górze. Zawierzyli Bogu swoją maturę

Nie zabrakło także czasu na poznanie Jasnej Góry - młodzież mogła spacerować wałami, zwiedzić skarbiec oraz inne miejsca związane z historią sanktuarium.

Centralnym punktem wydarzenia była Eucharystia sprawowana przez bp. Krzysztofa Chudzio, podczas której maturzyści dokonali aktu zawierzenia Matce Bożej.

W modlitwie prosili m.in. o siłę do nauki, odwagę w podejmowaniu życiowych wyzwań oraz pomoc w przygotowaniach do egzaminu maturalnego.

Ważny moment przed maturą

Dla uczniów Technikum w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni pielgrzymka była okazją do wspólnej modlitwy, refleksji i nabrania sił przed intensywnym czasem przygotowań do matury.

Jak podkreślają organizatorzy, takie spotkania są nie tylko tradycją, ale także momentem, w którym młodzi ludzie mogą zatrzymać się na chwilę przed wejściem w dorosłość i powierzyć swoje plany oraz przyszłość Bogu.

Bartosz Posłuszny

eprasa.pl 6eb4e38e6a



REKLAMA

ROYAL & SMYRSKI
SYSTEMY RYNNOWE
SYSTEMY RYNNOWE (sprzedaż i montaż)
•PARAPETY STALOWE I ALUMINIOWE
•BLACHY NIERDZEWNE
36- 100 KOLBUSZOWA
ul. Mielecka 18
605 394 188

REKLAMA

P.H.U. BudRol sp.j.
Materiały Budowlane Docieplieniowe
• pustaki ceramiczne,
• beton komórkowy, piaski, żwiry
• stal, pręty żebrowane
• styropian, kleje, płyty gipsowe
• wełna mineralna, papa, folie
nawozy sztuczne, węgiel
Składy Handlowe
Kolbuszowa, tel./fax 17 22 72 396
Cmolas, tel. 782 480 100
Hyżne, tel. 17 22 95 835

REKLAMA

GE
GRUPA EXPERT
OKNA ROLETY DRZWI BRAMY
36-100 KOLBUSZOWA, ul. św. Brata Alberta 16, tel.: 782 426 589
www.kolbuszowa.grupaexpert.com.pl

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Podłogówka a dywan. Czy można je połączyć?

Ogrzewanie podłogowe jest coraz popularniejszym rozwiązaniem w nowych domach i mieszkaniach. Zapewnia równomierne ciepło, nie zajmuje miejsca na ścianach i pozwala obniżyć koszty ogrzewania. Wielu inwestorów zastanawia się jednak, czy przy takim systemie trzeba zrezygnować z miękkiej wykładziny lub ulubionego dywanu. Dobra wiadomość jest taka, że nie trzeba, wystarczy dokonać świadomego wyboru.

Kluczowym parametrem jest opór cieplny, czyli to, jak mocno materiał ogranicza przepływ ciepła. Zgodnie z normą PN-EN 1264 łączny opór cieplny pokrycia podłogi nie powinien przekraczać 0,15 m²K/W. Im niższa wartość, tym szybciej ciepło trafia do pomieszczenia, a system pracuje wydajniej i taniej. Producenci podają ten parametr w specyfikacji, a wykładziny przystosowane do ogrzewania podłogowego mają na etykiecie specjalny symbol.

Jaką wykładzinę wybrać? Najlepiej sprawdzają się wykładziny cienkie, z krótkim i gęstym runem, najczęściej z włókien syntetycznych. Grube, puszyste modele działają jak izolacja i ograniczają efekt grzania. Ważny jest też sposób montażu. Wykładzinę najlepiej przykleić do podłoża klejem przeznaczonym do ogrzewania podłogowego lub użyć cienkiego, dedykowanego podkładu, bo gruby filc czy pianka pogarszają przewodzenie ciepła.

A co z dywanem? Dywan również można położyć na ogrzewanej podłodze. Warto wybrać model płaski lub z krótkim włosem i zrezygnować z bardzo grubych dywanów typu shaggy. Jeśli dywan wymaga maty antypoślizgowej, powinna być ona przeznaczona do ogrzewania podłogowego. Dobrze też, by dywan nie zakrywał większości powierzchni pomieszczenia, dzięki czemu ciepło będzie swobodnie oddawane do wnętrza.

Ciepło i komfort w jednym. Temperatura powierzchni podłogi w pomieszczeniach mieszkalnych nie przekracza zwykle około 29°C, co jest całkowicie bezpieczne dla wykładzin i dywanów. Dobrze dobrane pokrycie nie tylko nie przeszkadza w ogrzewaniu, ale dodaje wnętrzu przytulności i wycisza pomieszczenia. Ogrzewanie podłogowe i miękka podłoga to połączenie, które daje podwójny komfort. Jeśli nie masz pewności, który model będzie najlepszy, warto skorzystać z pomocy specjalisty. W dobrych salonach sprzedaży doświadczony konsultant doradzi, jaka wykładzina lub dywan sprawdzą się przy ogrzewaniu podłogowym, sprawdzi parametry wybranego produktu i podpowie, jak prawidłowo go zamontować.

REKLAMA



REKLAMA



eprasa.pl 6eb4e38e6a

Setne urodziny

Michalina Brzoza z Komorowa ma już 100 lat. W niedzielę, 27 września odbyła się wyjątkowa uroczystość z okazji jej jubileuszu. Była msza święta, spotkanie w remizie, muzyka orkiestry i przede wszystkim obecność najbliższych. Na twarzy jubilatki nie brakowało wzruszenia.


Fot. B. Posłuszny

Pani Michalina na zdjęciu z córką Zofią.



Tego dnia solenizantce towarzyszyła rodzina i bliscy.

Setne urodziny to niezwykły moment w życiu każdego człowieka. To nie tylko okazja do świętowania, ale również czas wspomnień i spotkania kilku pokoleń rodziny.

Tak było w niedzielę w Komorowie, gdzie rodzina i bliscy pani Michaliny Brzozy wspólnie świętowali jej setne urodziny.

Michalina Brzoza przyszła na świat 25 września 1926 roku w Hucie Komorowskiej. Miała pięcioro rodzeństwa.

Swoje dorosłe życie związała jednak z Komorowem, gdzie wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Praca na roli przez wiele lat była ważną częścią jej codzienności.

Dziś pani Michalina może spoglądać na kolejne pokolenia swojej rodziny. Doczekała się trzech wnuków i dwóch prawnuków. Na co dzień opiekuje się nią kochająca córka Zofia.

Mimo ukończenia 100 lat pani Michalina wciąż jest w miarę sprawna. Korzystając z laski, nadal lubi wychodzić na spacery.

To właśnie ta aktywność i możliwość spędzania czasu poza domem są dla niej ważną częścią codzienności.

Niedzielna uroczystość pokazała natomiast, jak ważną rolę w jej życiu odgrywa rodzina. Jubilatka była otoczona najbliższymi, którzy przyjechali i przyszli, aby wspólnie z nią świętować ten niezwykły jubileusz.

Obchody rozpoczęły się o godzinie 12 mszą świętą. Następnie, około godziny 13, uczestnicy przenieśli się do remizy OSP w Komorowie, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Nie zabrakło życzeń, gratulacji i wspólnego świętowania. Wyjątkową oprawę zapewniła orkiestra z Komorowa, która zagrała podczas uroczystości.

Dla pani Michaliny był to szczególny dzień. Na jej twarzy widać było wzruszenie, gdy przyjmowała życzenia i spoglądała na zgromadzonych wokół niej bliskich.

Pani Michalina urodziła się w 1926 roku. Przez jej życie zmienił się świat, okolica i sposób życia mieszkańców. Ona sama przez dziesięciolecia pracowała na gospodarstwie, wychowywała rodzinę i budowała swoje życie w Komorowie.

Dzisiaj jej historię tworzą również kolejne pokolenia - wnuki i prawnuki.

Setne urodziny są więc czymś więcej niż kolejną rocznicą. To 100 lat wspomnień, doświadczeń, rodzinnych historii i ludzi, których spotkała na swojej drodze.

Pani Michalinie życzymy przede wszystkim zdrowia, spokoju, rodzinnego ciepła i wielu kolejnych pięknych chwil spędzonych z najbliższymi.

Bartosz Posłuszny

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl


Fot. B. Posłuszny

Spotkanie było szczególną okazją do rozmów i wymiany doświadczeń.

Spotkanie pszczelarzy

W niedzielę, 27 września, w Ostrowach Tuszowskich odbyła się pielgrzymka pszczelarzy. Spotkanie było okazją nie tylko do wspólnej modlitwy, ale również do podsumowania mijającego sezonu, który dla pszczelarzy nie należał do łatwych. Jednym z głównych tematów rozmów była susza, wysokie temperatury oraz przygotowanie rodzin pszczelich do zimowli.

Pszczelarze spotkali się 27 września w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowach Tuszowskich.

Pierwsza część wydarzenia miała charakter religijny. Uczestnicy wzięli udział we wspólnej mszy świętej, po której udali się do domu pielgrzyma, gdzie odbyła się dalsza część spotkania.

Była to okazja do rozmów, wymiany doświadczeń oraz podsumowania tegorocznego sezonu pszczelarskiego.

Susza i wysokie temperatury dały się we znaki

Miniony sezon nie był dla pszczelarzy łatwy. Jednym z największych problemów okazały się susza oraz utrzymujące się wysokie temperatury.

Warunki pogodowe wpłynęły na dostępność pożytków. Części z nich pszczelarzom nie udało się w pełni wykorzystać, co przełożyło się na przebieg sezonu i pozyskiwanie miodu.

Mimo trudniejszych warunków udało się jednak zebrać kilka rodzajów miodu. Wśród nich znalazły się miód wielokwiatowy, spadziowy liściasty oraz nawłociowy.

Dla pszczelarzy koniec sezonu nie oznacza jednak końca pracy. Wręcz przeciwnie - jesień to czas przygotowywania rodzin pszczelich do kolejnych miesięcy.

O chorobach pszczół i przygotowaniu do zimy

Jednym z punktów spotkania było szkolenie poświęcone walce z chorobami pszczół. Poprowadził je Czesław Jung.

Tematyka była szczególnie istotna w kontekście przygotowywania rodzin do zimowli. Odpowiednia kondycja pszczół przed nadejściem chłodniejszych miesięcy ma bowiem znaczenie dla ich przetrwania do wiosny.


Fot. Bernadetta Wolak-Posłuszny, wójt gminy Cmolas

Odznaczenia Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego otrzymali: Jan Gorzelany, Czepiela Kazimierz, Wiesław Kwaśnik, Waldemar Zieliński.

Po zakończeniu wykładu pszczelarze dyskutowali o mijającym sezonie, a także o tym, co może przynieść kolejny. Rozmawiano również o przygotowaniu pasiek do zimowli.

Spotkanie stało się więc nie tylko podsumowaniem tego, co wydarzyło się w pasiekach w ostatnich miesiącach, ale również okazją do wymiany praktycznych doświadczeń między pszczelarzami.

Przed pszczelarzami kolejny sezon

Choć sezon pszczelarski powoli dobiega końca, dla właścicieli pasiek zaczyna się kolejny ważny etap pracy. Teraz najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie pszczół do zimy i zadbanie o ich kondycję.

Niedzielne spotkanie w Ostrowach Tuszowskich połączyło więc modlitwę, podsumowanie trudnego sezonu, szkolenie i rozmowy o przyszłości pasiek.

Dla pszczelarzy była to również okazja do spotkania w gronie osób, które na co dzień mierzą się z podobnymi wyzwaniami i wspólnie obserwują, jak zmieniająca się pogoda wpływa na życie pszczół oraz możliwości prowadzenia pasiek.

bp

Jesienny miód może przydać się także w kuchni

Jednym z jesiennych pomysłów jest prosty rozgrzewający napój z dodatkiem miodu. Można przygotować go z:
kubka ciepłej wody lub czarnej herbaty, jednej łyżeczki startego świeżego imbiru, jednej łyżki soku z cytryny, szczypty cynamonu, jednej lub dwóch łyżeczek miodu, np. nawłociowego.
Warto pamiętać, by miodu nie dodawać do bardzo gorącego napoju, jeśli zależy nam na zachowaniu jego naturalnych właściwości.

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Jubileusze i konsekracje



Wierni licznie zgromadzili się na mszach świętych.



Konsekracja kościoła to moment szczególny na parafii.



Dla parafian był to wyjątkowy dzień.

27 września 2026 roku zapisał się w historii parafii w Domatkowie i Zarębkach jako dzień szczególny. W obu miejscowościach odbyły się uroczystości konsekracji kościołów, którym przewodniczył biskup rzeszowski Jan Wątroba. Dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego były to wydarzenia wyjątkowe - zwieńczenie wielu lat pracy, zaangażowania i troski kolejnych pokoleń o swoje świątynie oraz wspólnoty parafialne.

Konsekracja kościoła to wydarzenie, którego wspólnota doświadcza tylko raz w historii świątyni. To nie tylko uroczysty obrzęd liturgiczny, ale także moment podsumowania drogi, którą przeszli mieszkańcy - od pierwszych planów i marzeń o własnym miejscu modlitwy, przez lata budowy i wyposażania kościoła, aż po dzień, w którym świątynia została oficjalnie poświęcona.

W ostatnią niedzielę września takie chwile przeżywali wierni z Domatkowa oraz Zarębek.

Domatków. 40 lat parafii i konsekracja kościoła Miłosierdzia Bożego

W Domatkowie uroczystość miała szczególny wymiar, ponieważ przypadła w roku 40-lecia istnienia parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

Liturgia z obrzędami poświęcenia kościoła i ołtarza rozpoczęła się przed głównym wejściem do świątyni. Przewodniczył jej bp Jan Wątroba, a w koncelebrze uczestniczyło sześciu kapłanów, wśród nich ks. Kazimierz Franczak, dziekan dekanatu Kolbuszowa-Zachód.

Po wprowadzeniu wiernych do świątyni proboszcz parafii ks. Bogdan Janik powitał zgromadzonych i przypomniał historię wspólnoty oraz powstawania kościoła.

W homilii bp Jan Wątroba zachęcał mieszkańców, aby przeżywali ten dzień jako wyjątkowy dar. - Chciałoby się dziś za psalmistą zawołać: oto jest dzień, który dał nam Pan - mówił biskup.

Hierarcha podkreślił, że konsekracja nie może być jedynie uroczystą ceremonią, ale powinna stać się wydarzeniem, które będzie żyło w pamięci i duchowości parafii przez kolejne lata.

„Bóg musi być na pierwszym miejscu"

W czasie homilii biskup szczególnie zwrócił uwagę na rolę poprzednich pokoleń, które podjęły trud budowy kościoła.

Przypomniał, że za każdą świątynią stoją konkretni ludzie - ich praca, poświęcenie, ofiary i wiara. To właśnie dzięki nim możliwe było powstanie miejsca, które dziś służy kolejnym pokoleniom mieszkańców. - Oni wiedzieli jedno: Bóg musi być na pierwszym miejscu w naszym życiu, bo wtedy wszystko inne będzie na właściwym miejscu - podkreślał bp Jan Wątroba.

Jednocześnie zaznaczył, że sama budowa kościoła nie kończy dzieła.

Wieńczyć, ale nie kończyć jeszcze, bo samo zbudowanie świątyni z kamieni, z różnych innych materiałów czy potem jej upiększanie niczego jeszcze nie kończy - mówił.

Jak zauważył, najważniejsze jest to, co dzieje się w sercach ludzi tworzących wspólnotę.

Świątynia znakiem Bożego Miłosierdzia

Szczególne miejsce podczas uroczystości w Domatkowie zajęło przesłanie związane z patronem parafii.

Bp Jan Wątroba mówił o Bożym Miłosierdziu i wskazywał, że kościół jest miejscem szczególnego spotkania człowieka z Bogiem. - Świątynia to szczególnie uprzywilejowane miejsce, w którym otwieramy się i przyjmujemy Boże miłosierdzie - mówił.

Nawiązując do Ewangelii o Zacheuszu, podkreślił, że Jezus wychodzi do człowieka, nie odrzuca go i nie upokarza, ale daje mu szansę przemiany.

Biskup przypomniał również, że wiara i wszystkie otrzymywane od Boga dary powinny być przekazywane dalej. - Wiary, jak i wszystkich innych Bożych darów, nie można zatrzymywać dla siebie, ale trzeba się nimi dzielić z innymi - mówił.

Relikwie błogosławionej Rodziny Ulmów w ołtarzu

Podczas uroczystości w Domatkowie szczególnym momentem było złożenie w ołtarzu relikwii błogosławionej Rodziny Ulmów.

Po Litanii do Wszystkich Świętych bp Jan Wątroba odmówił modlitwę poświęcenia. Następnie Krzyżmem Świętym namaszczono ołtarz oraz ściany świątyni.

Kolejnym znakiem liturgicznym było okadzenie ołtarza oraz wnętrza kościoła. Po zakończeniu obrzędów przygotowano ołtarz do sprawowania Eucharystii, ustawiono świece i zapalono światło w świątyni.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele parafii podziękowali biskupowi za dokonanie konsekracji. Słowa wdzięczności skierował również proboszcz ks. Bogdan Janik.

20 lat parafii i poświęcenie kościoła Matki Kościoła

Tego samego dnia podobne wydarzenie przeżywali wierni w Zarębkach, gdzie biskup Jan Wątroba poświęcił kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła.

Uroczystość była związana z 20-leciem powstania parafii.

Liturgia rozpoczęła się przed wejściem do świątyni. Po wprowadzeniu wiernych do kościoła proboszcz ks. Marek Prajsnar powitał zgromadzonych i przypomniał historię parafii oraz budowy świątyni.

W homilii bp Jan Wątroba mówił o wyjątkowym charakterze konsekracji oraz o mieszkańcach, którzy przez lata zabiegali o własny kościół i miejsce modlitwy.

Podkreślał, że świątynia nie jest wyłącznie budynkiem wzniesionym ludzkimi rękami. Jest przede wszystkim owocem wiary wspólnoty, która przez lata angażowała się w jej powstanie.

Biskup szczególne słowa skierował do pierwszego proboszcza parafii, ks. kan. Marka, którego nazwał „Ojcem Parafii". Podziękował mu za cierpliwość, konsekwencję i umiejętność jednoczenia mieszkańców wokół wspólnego celu.

Maryja jako Matka wspólnoty

Ważnym elementem homilii w Zarębkach było odniesienie do wezwania parafii.

Bp Jan Wątroba przypomniał scenę pod krzyżem, kiedy Jezus powiedział do Maryi i św. Jana: „Niewiasto, oto syn Twój" oraz „Oto Matka twoja".

Jak wyjaśniał, słowa te Kościół odczytuje jako skierowane również do wszystkich wierzących. Maryja jest nie tylko pierwszą uczennicą Chrystusa, ale również Matką całej wspólnoty Kościoła.

Nie tylko piękne mury, ale żywa wspólnota

Podczas obu uroczystości powracała podobna myśl - kościół tworzą nie tylko mury, ale przede wszystkim ludzie.



Fot. Diecezja Rzeszowa (4)

Biskup jednego dnia dokonał konsekracji dwóch kościołów w powiecie kolbuszowskim.

Bp Jan Wątroba zwracał uwagę, że troska o świątynię nie może ograniczać się do jej wyglądu, wyposażenia i otoczenia. Równie ważna jest troska o duchową wspólnotę.

Tak jak w tej pięknej świątyni z każdym rokiem przydawaliście jakieś elementy wystroju, troszcząc się także o jej obejście, zewnętrzne otoczenie, o jej zwyczajne piękno, tak samo trzeba, byśmy się troszczyli o tę duchową wspólnotę, jaką jest Chrystusowy Kościół i nasza w nim parafia - mówił biskup podczas uroczystości w Zarębkach.

Dwie świątynie, jedna historia mieszkańców

Niedzielne uroczystości w Domatkowie i Zarębkach były różne, ale łączył je wspólny mianownik - wieloletnia droga mieszkańców, którzy budowali swoje parafie nie tylko poprzez wznoszenie murów, ale przede wszystkim poprzez tworzenie wspólnoty.

W Domatkowie był to jubileusz 40-lecia parafii i podkreślenie znaczenia Bożego Miłosierdzia. W Zarębkach - 20 lat istnienia wspólnoty i podziękowanie za wysiłek tych, którzy doprowadzili do powstania świątyni.

Dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego była to wyjątkowa niedziela - dzień, w którym dwie lokalne parafie zapisały kolejne ważne karty swojej historii.

Poświęcone świątynie mają służyć kolejnym pokoleniom jako miejsca modlitwy, spotkania i budowania wspólnoty.

Bartosz Posłuszny

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Atak z powietrza. Jest nowa instrukcja reagowania

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji udostępniło nową instrukcję postępowania na wypadek zagrożenia atakiem z powietrza. Dokument jest rozwinięciem informacji zawartych w „Poradniku Bezpieczeństwa" i pokazuje krok po kroku, jak przygotować się na sytuację kryzysową, gdzie szukać schronienia oraz jak zachować się podczas alarmu.

W ostatnich latach coraz większą uwagę zwraca się na przygotowanie mieszkańców na różnego rodzaju zagrożenia. Jednym z nich jest możliwość wystąpienia ataku z powietrza. W odpowiedzi na tę potrzebę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowało szczegółową „Instrukcję reagowania. Zagrożenie atakiem z powietrza". Materiał uzupełnia „Poradnik Bezpieczeństwa" i zawiera praktyczne wskazówki dotyczące zachowania przed, w trakcie oraz po ogłoszeniu alarmu.

Przygotowanie jeszcze przed zagrożeniem

Autorzy instrukcji podkreślają, że bezpieczeństwo zaczyna się jeszcze przed wystąpieniem kryzysu. Jednym z podstawowych działań jest ustalenie z rodziną sposobu postępowania na wypadek zagrożenia - między innymi miejsca spotkania oraz sposobu wzajemnego kontaktu.

Warto również wcześniej sprawdzić, gdzie znajduje się najbliższy punkt schronienia. Informacje na ten temat można znaleźć w specjalnie przygotowanym serwisie gdziesieukryc.pl. Instrukcja przypomina także o konieczności poznania sygnałów alarmowych, których znaczenie można sprawdzić m.in. w aplikacji mObywatel oraz na oficjalnych stronach rządowych.

MSWiA zaleca również zapoznanie się z „Poradnikiem Bezpieczeństwa", przygotowanie plecaka ewakuacyjnego oraz rozmowę z najbliższymi - szczególnie z dziećmi i osobami wymagającymi dodatkowego wsparcia.

Gdzie szukać schronienia?

Instrukcja wskazuje, że wybór miejsca ukrycia zależy przede wszystkim od dostępności odpowiednich obiektów i czasu, jaki pozostaje na reakcję.

W pierwszej kolejności należy korzystać z punktów schronienia oznaczonych lub wskazanych przez służby. Jeżeli jednak dotarcie do takiego miejsca nie jest możliwe, należy pozostać w budynku o solidnych ścianach i stropach, który nie ma widocznych uszkodzeń.

Najbezpieczniejsze mogą być:

- odpowiednio przygotowane garaże podziemne,
- piwnice,
- tunele lub przejścia podziemne,
- budynki o solidnej konstrukcji,
- centralne pomieszczenia domu lub mieszkania, z zastosowaniem zasady dwóch ścian.

Instrukcja zwraca uwagę, że w przypadku pozostania w domu najlepiej wybrać najniższą kondygnację i pomieszczenie położone możliwie daleko od ścian zewnętrznych.

Co zrobić, gdy zostanie ogłoszony alarm?

Jeżeli oznaczony punkt schronienia jest dostępny, droga do niego jest bezpieczna, a czasu wystarczy - należy udać się właśnie tam. Warto zabrać wcześniej przygotowany plecak ewakuacyjny oraz niezbędne leki. Instrukcja podkreśla, aby nie korzystać z wind, lecz poruszać się wyłącznie schodami.

Jeżeli jednak dotarcie do schronienia wymagałoby długiego przebywania na otwartym terenie, nie należy próbować za wszelką cenę pokonać tej drogi. W takiej sytuacji lepiej pozostać w bezpiecznym budynku albo wejść do najbliższego obiektu zapewniającego ochronę.

Podczas alarmu należy wykonywać polecenia służb oraz stosować się do komunikatów przekazywanych m.in. przez Alert RCB i oficjalne kanały informacyjne.

Samochód nie jest bezpiecznym schronieniem

Instrukcja zawiera również wskazówki dla osób, które w momencie zagrożenia znajdują się w samochodzie lub innym pojeździe.

W przypadku eksplozji na otwartym terenie należy natychmiast paść na ziemię - najlepiej w zagłębieniu - oraz osłonić głowę. Osoby przebywające w pojeździe powinny go opuścić i udać się do najbliższego miejsca schronienia zgodnie z komunikatami służb.

Samochód należy zaparkować w taki sposób, aby nie utrudniał przejazdu pojazdom ratowniczym i uprzywilejowanym.

Jak wybrać bezpieczne pomieszczenie?

W przypadku konieczności pozostania w budynku ważny jest wybór odpowiedniego pomieszczenia. Instrukcja zaleca, aby było ono:

- pozbawione okien lub z jak najmniejszą powierzchnią przeszkleń,
- położone blisko środka budynku,
- oddalone od balkonów i ścian zewnętrznych,
- wolne od kotłów, piecyków gazowych, butli gazowych, dużych luster i ciężkich wiszących przedmiotów.

Jako przykłady odpowiednich miejsc wskazano m.in. wewnętrzny korytarz, przedpokój, łazienkę bez okna i urządzeń gazowych, garderobę, piwnicę, garaż podziemny lub komórkę bez okien.

Jedną z najważniejszych zasad jest tzw. zasada dwóch ścian. Oznacza ona, że pomiędzy osobą ukrywającą się a przestrzenią zewnętrzną powinny znajdować się co najmniej dwie solidne ściany.

Instrukcja ostrzega jednocześnie, że klatka schodowa nie powinna być wybierana jako miejsce schronienia, szczególnie jeśli posiada duże okna. Łazienka może być wykorzystana tylko wtedy, gdy nie ma okna, kotła ani piecyka gazowego.

Piwnica i garaż podziemny. Nie każde miejsce będzie bezpieczne

Wiele osób może uważać piwnicę za naturalne miejsce schronienia, jednak dokument zwraca uwagę, że musi ona spełniać określone warunki.

Bezpieczna piwnica lub garaż podziemny powinny mieć m.in.:

- solidne ściany i stropy bez widocznych uszkodzeń,
- drożne wejście,
- bezpieczną drogę wyjścia,
- oświetlenie awaryjne,
- sprawną wentylację.

Nie należy korzystać z pomieszczeń, które mają uszkodzony strop, pęknięcia konstrukcyjne, tylko jedno łatwe do zablokowania wyjście albo przebiegającą instalację gazową.

W takim miejscu nie powinno być również paliw, butli gazowych, chemikaliów ani innych materiałów łatwopalnych.

Plecak ewakuacyjny. Co powinien zawierać?

MSWiA przypomina, że plecak ewakuacyjny najlepiej przygotować wcześniej. W sytuacji zagrożenia nie będzie czasu na kompletowanie najpotrzebniejszych rzeczy. Jego zawartość powinna być dopasowana do indywidualnych potrzeb - między innymi wieku, stanu zdrowia czy konieczności opieki nad dziećmi, osobami starszymi lub zwierzętami.

W plecaku powinny znaleźć się przede wszystkim:

- apteczka pierwszej pomocy oraz przyjmowane na stałe leki,
- woda butelkowana,
- gotowa żywność,
- telefon komórkowy,
- naładowany powerbank i przewód do ładowania,
- radioodbiornik na baterie lub zasilany korbką,
- zapas baterii,
- latarka,
- ciepła odzież,
- dokument tożsamości,
- notatnik z listą numerów telefonów do najbliższych.

Szczególną uwagę należy zwrócić na potrzeby dzieci oraz osób wymagających wsparcia. Instrukcja wskazuje, że mogą być potrzebne między innymi niezbędne leki czy zatyczki do uszu dla dzieci.

Wiedza może zwiększyć bezpieczeństwo

Nowa instrukcja MSWiA nie zastępuje zdrowego rozsądku ani decyzji podejmowanych przez służby, ale ma pomóc mieszkańcom szybciej i spokojniej reagować w sytuacji zagrożenia. Jak podkreślają autorzy dokumentu, najważniejsze działania warto wykonać wcześniej - sprawdzić możliwe miejsca schronienia, przygotować plecak i porozmawiać z rodziną o zasadach postępowania.

W sytuacji kryzysowej kilka prostych decyzji podjętych wcześniej może mieć znaczenie dla bezpieczeństwa własnego i najbliższych.

opr. Kamil Ząbczyk

Nie tylko wojny i korona

Był księciem Siedmiogrodu, który niespodziewanie sięgnął po polską koronę. Stefan Batory zapisał się w historii jako jeden z najwybitniejszych władców Rzeczypospolitej, zwycięski dowódca i reformator armii. Mało kto pamięta jednak, że jego czasy wiążą się także z okolicami dzisiejszej Kolbuszowej.

Stefan Batory nie urodził się jako następca wielkiej europejskiej dynastii. Jego droga do władzy była zupełnie inna niż wielu wcześniejszych monarchów. Nie odziedziczył korony, lecz musiał ją zdobyć dzięki talentowi politycznemu, zdolnościom wojskowym i umiejętności wykorzystywania sprzyjających okoliczności.

Zanim został królem Polski, był księciem Siedmiogrodu. W młodości zdobywał doświadczenie wojskowe, walcząc w konfliktach między Habsburgami a przeciwnikami ich wpływów. Z czasem zyskał opinię sprawnego dowódcy i polityka, który potrafił podejmować trudne decyzje.

Po ucieczce Henryka Walezego z Polski w 1574 roku rozpoczął się okres kolejnego bezkrólewia. Wśród kandydatów do polskiego tronu znalazł się właśnie Stefan Batory. Jego wybór nie był oczywisty - część szlachty popierała cesarza Maksymiliana II Habsburga. Ostatecznie jednak to Batory, wspierany przez obóz szlachecki skupiony wokół Jana Zamoyskiego, został wybrany królem.

1 maja 1576 roku zasiadł na polskim tronie.

Król wojownik i reformator

Stefan Batory szybko pokazał, że nie zamierza być jedynie monarchą zależnym od decyzji szlachty. Skupił się na wzmacnianiu państwa i armii.

To za jego panowania przeprowadzono reformy wojskowe, które pozwoliły Rzeczypospolitej skutecznie walczyć z przeciwnikami. Największym sukcesem Batorego była wojna z Moskwą w latach 1579-1582. Wojska królewskie zdobyły m.in. Połock i Wielkie Łuki, a wyprawa zakończyła się korzystnym dla Polski rozejmem w Jamie Zapolskim.

Władca słynął z energii, ale również zdecydowanego charakteru. Dla części szlachty był zbyt silnym monarchą, który próbował ograniczać jej wpływy. Jednocześnie wielu historyków podkreśla jego zdolności organizacyjne i wojskowe.

Co miał wspólnego z okolicami Kolbuszowej?

Choć król nigdy nie mieszkał w okolicach dzisiejszej Kolbuszowej, jego panowanie miało znaczenie dla rozwoju tych terenów.

W XVI wieku znaczna część Puszczy Sandomierskiej należała do dóbr królewskich. Władcy dbali o wykorzystanie tych terenów, rozwój gospodarki leśnej oraz ochronę królewskiej zwierzyny. Na obrzeżach puszczy powstawały osady zamieszkiwane przez ludzi zajmujących się pilnowaniem lasów, pracą przy wyrębie czy obsługą królewskich dóbr.

Historycy wskazują, że właśnie w tym okresie mogły powstawać niektóre królewskie osady, które później rozwinęły się w znane miejscowości. Jedną z nich było Kupno.

Kupno, Widełka i Kłapówka - królewskie ślady

Kupno to jedna z miejscowości, której początki wiązane są z królewskimi dobrami w Puszczy Sandomierskiej. Była to leśna osada powstała prawdopodobnie pod koniec XVI wieku, czyli w czasach, gdy na polskim tronie zasiadał Stefan Batory.

Na przełomie XVI i XVII wieku Kupno stało się wsią królewską. W 1629 roku było częścią tenuty bratkowickiej w województwie sandomierskim.

Najstarsze informacje dotyczące mieszkańców Kupna znajdują się w księgach parafii Kolbuszowa, ponieważ przez wiele lat miejscowość należała właśnie do tej parafii. Z zapisów wynika, że w 1640 roku od kwietnia do grudnia urodziło się tam 12 dzieci, a w kolejnym roku - 20.

Wśród pierwszych zapisanych nazwisk mieszkańców pojawiają się m.in. Partyka, Kaczorek, Gołobczyk, Przywara, Niezgodka, Pastuła, Węgrzyn czy Kozieł.

Podobną historię mają także Widełka i Kłapówka, których początki również łączone są z rozwojem królewskich dóbr leśnych.

Historia ukryta w nazwach miejscowości

Dziś trudno wyobrazić sobie, że niewielkie miejscowości wokół Kolbuszowej mogły mieć związek z jednym z najważniejszych królów Rzeczypospolitej. Stefan Batory kojarzy się przede wszystkim z wojnami, reformą armii i walką o silne państwo.

Jednak jego czasy to również okres zmian w królewskich dobrach. To wtedy wśród lasów Puszczy Sandomierskiej rozwijały się osady, które przez kolejne stulecia przekształcały się w dzisiejsze wsie.

Historia wielkiej polityki i lokalnych miejscowości po raz kolejny okazuje się mieć wspólny punkt - nawet królewskie decyzje sprzed ponad 400 lat mogły wpłynąć na to, jak wygląda mapa powiatu kolbuszowskiego dzisiaj.

kz

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Jak dobrze znasz mowę mieszkańców Puszczy Sandomierskiej?

Gwara lasowiacka wciąż żywa

„Ksztonis”, „parscy”, „sycok”, „hulnąć”, „jakisik” czy „gdziesik” - jeszcze niedawno takie słowa można było usłyszeć w wielu domach na terenie powiatu kolbuszowskiego. Dziś gwara lasowiacka przeżywa swój renesans. Jak mówi prof. Kazimierz Ożóg, językoznawca z Uniwersytetu Rzeszowskiego i rodowity Lasowiak z Górna, to właśnie gwara była początkiem jego naukowej drogi. Ile z tej niezwykłej mowy zostało jeszcze w naszym regionie?

Tekst powstał na podstawie wywiadu „Prof. Kazimierz Ożóg: Dzięki znajomości lasowiackiej gwary zostałem profesorem”, który ukazał się na stronie Festiwalu Kultury Lasowiackiej. Z prof. Kazimierzem Ożogiem rozmawiała Aneta Gieroń.

Prof. Kazimierz Ożóg jest językoznawcą i badaczem kultury związanym z Uniwersytetem Rzeszowskim, a także rodowitym Lasowiakiem z Górna. W swojej działalności naukowej zajmował się m.in. językiem polskim, kulturą języka oraz komunikacją.

Zachęcamy także do wzięcia udziału w naszym quizie o gwarze lasowiackiej, który dostępny jest na korsokolbuszowskie.pl.

„Jestem dumny, że jestem Lasowiakiem”

Gwara lasowiacka jest jednym z ważnych elementów dziedzictwa kulturowego terenów dawnej Puszczy Sandomierskiej. Jej ślady są szczególnie mocno zakorzenione także w powiecie kolbuszowskim, gdzie przez pokolenia rozwijała się kultura Lasowiaków.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu sytuacja wyglądała jednak zupełnie inaczej. Posługiwanie się gwarą nie zawsze było powodem do dumy. Wręcz przeciwnie - jak wspomina prof. Kazimierz Ożóg, w czasach jego dzieciństwa mówienie gwarą traktowano jako oznakę gorszego statusu kulturowego.

- W czasach mojego dzieciństwa i młodości nie mieliśmy świadomości, że jesteśmy Lasowiakami, a posługiwanie się gwarą było oznaką upośledzenia kulturowego - mówił prof. Ożóg w rozmowie z Anetą Gieroń.

Dzisiaj podejście do regionalnej mowy jest zupełnie inne. - Jestem dumny, że jestem Lasowiakiem! - podkreśla językoznawca.

Prof. Kazimierz Ożóg pochodzi z Górna i od pokoleń związany jest z kulturą lasowiacką. Jak sam wspomina, jego pierwszym językiem była właśnie gwara lasowiacka w odmianie górnieńskiej.

Gwara była początkiem jego naukowej drogi

Historia prof. Ożoga jest zresztą wyjątkowo ciekawym przykładem tego, jak regionalna mowa może wpłynąć na całe życie człowieka.

Jako dziecko zauważał, że język używany w jego domu różni się od tego, który słyszał w szkole, radiu czy kościele. To właśnie ta różnica zaczęła go interesować. Przełomem było spotkanie z etnografem Franciszkiem Kotulą, który w 1965 roku przyjechał do szkoły w Górnie.

Kotula mówił mieszkańcom o Lasowiakach i przekonywał ich, że ich kultura oraz sposób mówienia są wartościowym dziedzictwem, które należy zachować.

Kilka lat później, już jako student polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, Ożóg spotkał prof. Mieczysława Karasia - również Lasowiaka, pochodzącego z Przędzela nad Sanem.

To właśnie Karaś został promotorem jego pracy magisterskiej poświęconej fonetyce i fonologii gwary Górna i Sokołowa Małopolskiego. Praca została obroniona w 1976 roku.

- Dzięki znajomości czystej, nieskażonej gwary lasowiackiej, od której zaczęła się moja droga naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim - mówił prof. Ożóg, wspominając swoją drogę do profesury.

Co właściwie wyróżnia gwarę lasowiacką?

Gwara Lasowiaków nie jest jednolita. W różnych częściach dawnej Puszczy Sandomierskiej można znaleźć różnice w wymowie, słownictwie czy akcencie.

Jak wyjaśnia prof. Ożóg, jest to gwara mieszana, w której można znaleźć elementy małopolskie i mazowieckie.

Ma to związek z historią osadnictwa. Tereny Puszczy Sandomierskiej przez długi czas były trudne do zagospodarowania - podmokłe, piaszczyste i w dużej części porośnięte lasami. Stopniowo napływali tutaj mieszkańcy różnych regionów.

Wśród osadników byli także przybysze z Mazowsza, a w puszczy osadzano również jeńców wojennych różnych narodowości. Ślady tej historii można odnaleźć nawet w nazwach miejscowości. Przykładem jest Majdan czy Majdan Królewski, których nazwy mają źródła związane z dawnym osadnictwem.

„Kosula”, „becka” i „drozdze”. Słyszysz różnicę?

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech gwary lasowiackiej jest tzw. mazurzenie.

W dużym uproszczeniu oznacza ono wymowę głosek „sz”, „ż”, „cz”, „dż” jako „s”, „z”, „c”, „dz”.

Dlatego zamiast:
„koszula”
można usłyszeć:
„kosula”.
Zamiast:
„beczka”
„becka”.
A zamiast:
„drożdże”
„drozdze”.

To jedna z cech, które dla osób wychowanych poza regionem mogą być szczególnie charakterystyczne.

„Łon łumar”, czyli słowa brzmiące inaczej

Kolejną cechą jest labializacja, czyli pojawianie się elementu wargowego przed samogłoskami na początku wyrazu.

W gwarze można więc spotkać formy takie jak:
„łon łumar” - on umarł,
„łokianko” - okienko.

Charakterystyczne są również zmiany w wymowie samogłosek oraz zachowanie niektórych dawnych form językowych.

Można usłyszeć m.in.:
„prowda” - prawda,
„zło” - zła,
„łoktoby” - oktawy,
„co tylo godos” - co tyle gadasz.

Dla współczesnego użytkownika języka polskiego brzmi to czasem niemal jak zupełnie inny język. Dla mieszkańców dawnych wsi puszczańskich były to jednak zwyczajne, codzienne formy komunikacji.

„Ksztonis”, „parscy” i „sycok”. Znacie te słowa?

Najciekawsze są jednak pojedyncze słowa, które potrafią bardzo precyzyjnie opisać konkretną sytuację.

Prof. Ożóg sam nadal korzysta z gwary lasowiackiej.

Jak mówił w rozmowie z Anetą Gieroń, gdy ktoś łapczywie i gwałtownie pije, można powiedzieć:

„ty ksztonis”.

Kiedy pada drobny deszcz - „parscy”.

A osobę skąpą można żartobliwie nazwać „sycokiem”.

Z kolei „hulnąć” na kogoś oznacza gwałtownie naskoczyć, a „karantować” - upominać.

To tylko kilka przykładów, ale pokazują one, że gwara nie była wyłącznie inną wymową polskich słów. Była całym systemem językowym, który pozwalał bardzo precyzyjnie opisywać codzienne życie.

„Jakisik” i „gdziesik” nadal można usłyszeć

W gwarze lasowiackiej charakterystyczne są również pewne sposoby tworzenia słów.

Przykładem są przysłówki i zaimki z charakterystycznymi przyrostkami:

„jakisik” - jakiś,
„gdziesik” - gdzieś.

Występują też liczne zdrobnienia.

„Drewno” może stać się „drewiankiem”, „miska” - „misecką”, a „cienki” może przybrać formę „cianiutki”.

Część takich słów może być nadal rozpoznawalna dla mieszkańców naszego regionu, choć młodsze pokolenia coraz częściej znają je przede wszystkim z rozmów z rodzicami czy dziadkami.

„Gotujewa” i „śliśwa”

Gwara zmieniała także odmianę czasowników.

W pierwszej osobie liczby mnogiej pojawia się charakterystyczna końcówka „-wa”.

Zamiast „gotujemy” można było powiedzieć:
„gotujewa”.
Zamiast „szliśmy”:
„śliśwa”.

Podobnych przykładów jest znacznie więcej.

W gwarze występowały również charakterystyczne formy odmiany rzeczowników. Przykładowo można było usłyszeć „ze swojom kobitom” czy „były tam ze swojamy babamy”.

„Baby posły, chłopy kosiły”

Ciekawą cechą jest również sposób tworzenia form rodzaju niemęskoosobowego.

Prof. Ożóg jako przykłady podaje:

„chłopy kosiły, składały snopki, młóciły”
czy:
„baby posły”.


Fot. MKL Kolbuszowa

Gwara lasowiacka nie odeszła do lamusa.

Dla współczesnego użytkownika polszczyzny takie konstrukcje mogą brzmieć nietypowo, ale w gwarze były naturalnym sposobem wypowiadania się.

Nie tylko słowa, ale również akcent i melodia

Gwara to nie tylko słownik.

Ważny jest także sposób wypowiadania słów - akcent, intonacja, rytm wypowiedzi.

Jak zwraca uwagę prof. Ożóg, niektóre obszary Puszczy Sandomierskiej mają swój szczególny, rozpoznawalny akcent.

Wymienia między innymi Wolę Raniżowską, Kamień czy Łowisko.

To oznacza, że nawet jeśli dwa miejsca korzystają z podobnego słownictwa, sposób wypowiadania tych słów może się różnić. Dlatego gwara lasowiacka nie jest jedną, sztywną mową. To raczej zespół lokalnych odmian, które przez dziesięciolecia rozwijały się w poszczególnych miejscowościach.

A ile z niej zostało w powiecie kolbuszowskim?

To chyba najciekawsze pytanie.

Gwara nie zniknęła całkowicie. Wciąż można ją usłyszeć przede wszystkim w rozmowach starszych mieszkańców, podczas lokalnych wydarzeń, spotkań zespołów folklorystycznych czy wydarzeń związanych z kulturą Lasowiaków.

Jednocześnie jej codzienne użycie jest zdecydowanie mniejsze niż przed kilkudziesięcioma laty.

Zmienił się sposób życia, szkoła, media i codzienne kontakty. Coraz częściej mieszkańcy posługują się polszczyzną ogólną, a gwarowe słowa pozostają pojedynczymi elementami języka. Dlatego każde pokolenie, które pamięta dawne słownictwo i wymowę, jest także swoistym żywym archiwum tej kultury.

Gwara to nie tylko przeszłość

Prof. Ożóg zwraca uwagę, że współczesny renesans kultury lasowiackiej ma przede wszystkim charakter odświętny. Nie wracamy do dawnego, ciężkiego życia w puszczy, pracy od świtu do nocy czy trudnych warunków gospodarowania.

Możemy jednak zachować to, co z tego świata jest szczególnie cenne - język, muzykę, stroje, kuchnię, obrzędy i pamięć o poprzednich pokoleniach.

Sam profesor podkreśla, że kultura lasowiacka nauczyła go m.in. szacunku do drugiego człowieka, ciężkiej pracy, przywiązania do rodziny i wspólnoty oraz szczególnego kontaktu z przyrodą.

- Lasowiacy, dla których las był domem, a puszcza określała twarde realia skromnego bytowania i ciężkiej pracy, paradoksalnie otworzyli moje oczy na świat puszczański i dalszy. Lasowiacy nauczyli mnie szacunku do drugiego człowieka, ciężkiej pracy, wspaniałego odczuwania przyrody! - mówił.

„Łostojcie z Bogiam”. Tak brzmi pożegnanie po lasowiacku

Rozmowę z prof. Kazimierzem Ożogiem kończy charakterystyczne pożegnanie.

- Oj Paniusiu i jo Wom dziakuja. Ji na łostatek łostojcie z Bogiam! Do zobocanio!

Może dla części młodszych mieszkańców powiatu kolbuszowskiego brzmi ono dziś nieco egzotycznie. Dla starszych pokoleń może być jednak bardzo znajome.

I właśnie dlatego warto pytać rodziców, dziadków i sąsiadów o słowa, które pamiętają z dzieciństwa. Być może niektóre z nich za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat będą już znane tylko ze słowników. A przecież czasem wystarczy jedno słowo, żeby wrócić do konkretnego miejsca, człowieka i wspomnienia.

opr. Kamil Ząbczyk

eprasa.pl 6eb4e38e6a

sudoku

5	7		4			3		
					1		7	
2	9		5	3	7	6	8	
6					9			
9		4		1	5	7	2	
	1	2	6	8	4	9	5	3
4	5	3	8					
8		7		4	6			
			7	5	3			

2			5					
7		8		3		2	9	
	1	5			7	3	4	8
		3	9				7	1
			3	1		5		
5			4	7	6		3	
3	8	4	7	2	9		5	
1					3	9	2	
9	2						8	3

		3				5		
	7	9			1			
5				9				8
	3	7			9	2	8	
		4	6		5		9	
		5		7		4		6
				1		8		4
	5			6	2			
7		2						1

Krzyżówka

Ściśnięcie, sprężenie
Niejedna po deszczu
Niewola u Tatarów
Mokradła, trzęsawisko
Wąski pasek materiału będący ozdobą ubrania
Układ
Ostry krzyk
Związek państw
Tajemnicza litera
Samiec świni
Ze stolicą w Bagdadzie
Autor "Winnetou"
Ciasto z bakaliami
Syrop buraczany
Rakieta świetlna
Bliskoznaczny to synonim
Bernardyni
Powóz dworski
Rzeczywistość
Smutna uczta
Opiekunka dziecka
Świadectwo urodzenia
Żołnierz
Wino z Węgier
Wyrabia wędliny
Majówka
Pokusa
Fragment, kawałek
Mocny trunek
Okresowy ruch mas wodnych
Rabat, zniżka
Satelita telekomunikacyjny
Podmokły las
Troszczenie się
Model Poloneza
500 sążni
Wydechowa
Ssak z kolcami
Surowiec na świece
Ozdobne naczynie do kwiatów
Koszulka sportowa
Przedmiot dany w zastaw
Uprzywilejowana karta
Łóżko na statku
Trzyma spodnie
Dolna, tylna część obuwia
Podstawa, punkt oparcia
Nastroszona fryzura
Polska cieżarówka
Ryba z karpiowatych
Jedna drugą myje
Uszkodzenie ciała, kontuzja
Niedozwolone zagranie
Podarunek, prezent
Żyła wodna
W cudzysłowie
Tomasz, filomata
Minerał skałotwórczy
Nad parapetem
Powieść spod paragrafu
Nauka o roślinach
Od jesieni do jesieni
Między piętrami budynku
Podbita futrem
Ogół pojazdów przewoźnika
Udaje innego
Spód naczynia
Nacierająca armia
Składnik bomb
Okładka książki, albumu
Wzwyż lub o tyczce
Hektar ranczera
W parze z Odrą
Angielski konserwatysta
Zaliczka
Postać
Drzewo liściaste
Pręty nad paleniskiem
Sól kwasów poliborowych
Główny bóg Teb
Świąteczna ryba
Część końskiej uprzęży
Kamień w pierścionku
Przełożony klasztoru
Syczący gad
Domena Diora
Księga
W ręku kelnera
Imię Andrycz, aktorki
Wiśniowy w słoiku
Pistolet polskiej konstrukcji
Pobory aktora
Smukłe warzywo
Duma ojca
Srebrzystobiały metal
Model Fiata
Elektroda dodatnia
Paryski opryszek
Cel akcji strażaków
Deszczowy spójnik
Angielski tytuł szlachecki
Głowa konia
Czarna owca
Galaretowata substancja
Prelekcja, odczyt
Najmniejsza z kaczek
Nadana nazwa
Duży balkon z balustradą
Szpalta w gazecie
Pląs prądziadka



1	2	3	4	5	6	7	8	9

10	11	12	13	14	15	16

17	18	19	20

21	22	23	24	25	26	27	28

29

30	31	32	33

34	35	36	37	38	39

eprasa.pl 6eb4e38e6a

AFISZ





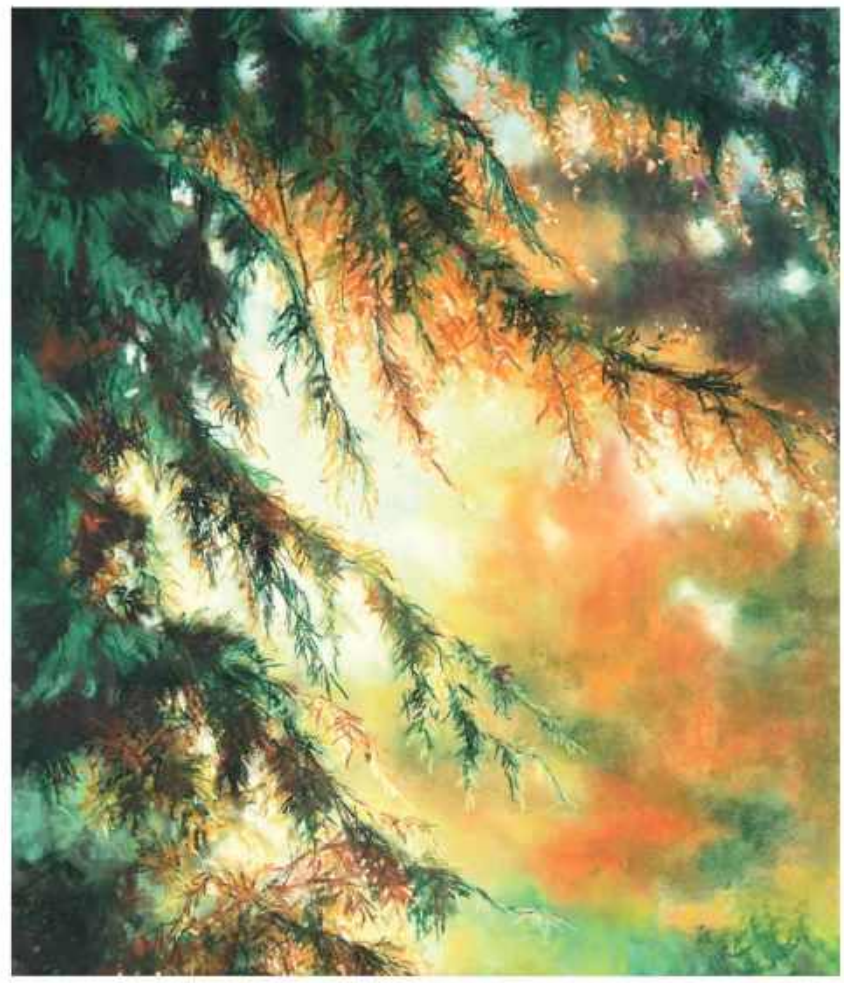

40 LAT MINĘŁO...

JUBILEUSZ TWÓRCZOŚCI KRYSTYNY BILEŃKI

WYSTAWA PASTELI

Z MATKĄ NATURĄ

NA KONTRABASIE ZAGRA NIKODEM DYPA
PRZY AKOMPANIAMENCIE MARTYNY RUSIN

WERNISAŻ: 03.10.2026 GODZ. 16:00
WYSTAWA: 03.10.2026 - 30.10.2026

ODDZIAŁ EDUKACJI KULTURALNEJ I REGIONALNEJ W KOLBUSZOWEJ UL. PIEKARSKA 17

Podczas wydarzenia na potrzeby organizatora będą wykonywane fotografie oraz będzie kręcony film nakładem relacjonujące wydarzenie. Udział osób uczestniczących w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na przetwarzanie wizerunku utrwalonego podczas wydarzenia w celach dokumentacyjnych, sprawozdawczych, reklamowych, promocyjnych w książce i za granicą.

HOROSKOP

Baran

To może być tydzień pełen energii i nowych pomysłów. W pracy nie bój się wychodzić z inicjatywą, ale uważaj, by pośpiech nie sprawił, że coś przeoczysz. W relacjach warto powiedzieć wprost, czego oczekujesz. Finanse: możliwy nieplanowany wydatek. Miłość: szczera rozmowa może wiele zmienić. Zdrowie: znajdź czas na regenerację.

Byk

Najbliższe dni sprzyjają spokojnemu porządkowaniu spraw. Możesz wreszcie zamknąć temat, który od dłuższego czasu odkładałeś. W pracy ktoś może docenić Twoją konsekwencję. Finanse: zachowaj rozsądek przy większych zakupach. Miłość: dobry czas na wspólne plany. Zdrowie: zwróć uwagę na sen i odpoczynek.

Bliźnięta

Tydzień zapowiada się bardzo komunikacyjnie. Możesz otrzymać wiadomość, telefon lub propozycję, której się nie spodziewasz. Nie podejmuj jednak decyzji wyłącznie pod wpływem emocji. Finanse: możliwa ciekawa okazja. Miłość: ktoś może wyraźnie zainteresować się Twoją osobą. Zdrowie: uważaj na przemęczenie.

Rak

Będziesz potrzebować więcej spokoju niż zwykle. Nie pozwól, aby cudze problemy całkowicie zdominowały Twój tydzień. W pracy warto skupić się na jednym zadaniu zamiast próbować zrobić wszystko jednocześnie. Finanse: stabilnie. Miłość: czas na ważną rozmowę. Zdrowie: odpoczynek będzie szczególnie potrzebny.

Lew

To dobry moment, aby pokazać, na co Cię stać. Możesz zostać zauważony w pracy lub otrzymać pochwałę za wcześniejsze działania. Uważaj jednak, aby pewność siebie nie została odebrana jako przesadna dominacja. Finanse: możliwa poprawa sytuacji. Miłość: dużo emocji. Zdrowie: nie ignoruj sygnałów zmęczenia.

Panna

Przed Tobą tydzień porządkowania i nadrabiania zaległości. To, co przez ostatnie dni wydawało się skomplikowane, może wreszcie zacząć układać się w logiczną całość. Finanse: dobry czas na planowanie budżetu. Miłość: unikaj nadmiernego analizowania każdego słowa. Zdrowie: zadbaj o regularność posiłków i odpoczynek.

Waga

Możesz znaleźć się między dwiema stronami konfliktu. Zanim opowiesz się po którejś stronie, poznaj wszystkie fakty. W życiu prywatnym możliwa jest niespodziewana propozycja. Finanse: nie podejmuj pochopnych decyzji. Miłość: romantyczny akcent może poprawić atmosferę. Zdrowie: potrzebujesz trochę więcej ruchu.

Skorpion

Ten tydzień może przynieść ważne odkrycie. Możesz dowiedzieć się czegoś, co zmieni Twoje spojrzenie na pewną osobę lub sytuację. W pracy zaufaj intuicji, ale sprawdzaj informacje. Finanse: uważaj na ryzykowne decyzje. Miłość: możliwy przełom w relacji. Zdrowie: ogranicz stres.

Strzelec

Przed Tobą więcej ruchu i okazji do wyjścia z rutyny. Ktoś może zaproponować Ci wyjazd, spotkanie albo wspólne przedsięwzięcie. Warto dać szansę nowym doświadczeniom. Finanse: trzymaj się ustalonego planu. Miłość: nowe znajomości są możliwe. Zdrowie: aktywność fizyczna poprawi samopoczucie.

Koziorożec

Będziesz chciał mieć wszystko pod kontrolą, ale nie wszystko zależy od Ciebie. Pozwól czasem wydarzeniom potoczyć się własnym rytmem. W pracy możesz zrobić ważny krok w kierunku realizacji długoterminowego planu. Finanse: stabilnie, ale bez szaleństw. Miłość: szczerość będzie kluczowa. Zdrowie: zwolnij tempo.

Wodnik

W Twojej głowie może pojawić się pomysł, który początkowo będzie wydawał się trudny do zrealizowania. Nie odrzucaj go zbyt szybko. W relacjach warto uważać na nieporozumienia wynikające z niedopowiedzeń. Finanse: możliwy dodatkowy wydatek. Miłość: rozmowa przyniesie wyjaśnienie. Zdrowie: zadbaj o odpoczynek od telefonu i komputera.

Ryby

To może być bardziej emocjonalny tydzień. Możesz mocniej niż zwykle przeżywać słowa innych osób, dlatego nie wyciągaj pochopnych wniosków. Pod koniec tygodnia pojawi się więcej spokoju. Finanse: zachowaj ostrożność. Miłość: dobry czas na odbudowanie bliskości. Zdrowie: sen i regeneracja powinny być priorytetem.

eprasa.pl 6eb4e38e6a

SKLEP
medyczno-stomatologiczny
Maria Szypuła
ul. Obrońców Pokoju 15, 36-100 Kolbuszowa
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
- Aparaty słuchowe
- Wózki inwalidzkie elektryczne
- Wózki inwalidzkie manualne
- Wynajem i sprzedaż elektrycznych łóżek rehabilitacyjnych
- Poduszki ortopedyczne
- Balkoniki, podpórki, ambony
- Laski i kule ortopedyczne
- Ortezy ortopedyczne
- Podkolanówki, pończochy, produkty kompresyjne

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA TELEFON
693 874 288

Decyzje Środowiskowe
i Karty Informacyjne Przedsięwzięcia
Planujesz inwestycję?
Zadzwoń lub napisz - skonsultuj swój projekt.
Obsługujemy inwestycje związane z:
budową i rozbudową budynków,
wylesieniami i odlesieniami,
Zapewniamy kompleksową opiekę nad całym przebiegiem procedury.
tel. 605 069 895 | e-mail: kontakt@forestic.pl
Forestic

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 90/44

Z KLIENTA pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. Tel. 501 542 346. 205/40

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel. 501 456 002. 9/52

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 7/2027

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 76/39

SPRZEDAM

SIATKI I PANELE ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu. Tel. 15 811 80 04. 51/52

ROLNICTWO

SPRZEDAM ZIEMNIAKI I ZBOŻA. Ziemniaki odmiana: Bellarosa, Anna, Red Sonia, Denar – worek 30 zł/25 kg. Pszenżyto ozime Tadeus – 80 zł/100 kg. Tel. 669 287 200. 104/38

SPRZEDAM ZIEMNIAKI jadalne Soraya i Lawenda - ekologiczne. Cena od 90 gr/kg. Paszowe - 50 gr/kg. Możliwość transportu. Tel. 607 502 728. 102/45

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

KUPIĘ PRYWATNIE, dla siebie, mały domek z podwórkiem lub połowę domu nadającą się do zamieszkania. Kolbuszowa, Majdan Królewski, Nowa Dęba. W cenie do 250 tys. zł. Tel. 692 045 464 108/39

SPRZEDAM działkę budowlaną w Hucie Komorowskiej w całości 41 ar lub na pojedyncze działki 11,33 ar, cena za całość 4500 zł/1 ar, a pojedyncze do uzgodnienia. Tel.: 889 134 149. 107/39

MOTORYZACJA

KUPIĘ STARE MOTOCYKLE w każdym stanie: Komar, Romet, WSK, SHL i wszystkie części do nich w każdym stanie. Tel. 883 298 686. 52/42

SPRZEDAM SAMOCHÓD osobowy marki Mazda 6. Hatchback, rok prod. 2008, benzyna + gaz (instalacja LPG ważna do 2029 r.), moc silnika: 140 KM, poj. silnika: 2.0, przebieg: 295 000 km, skrzynia: manualna. Alufelgi 18 cali JR37 Hyper Black, nowe wraz z oponami. Dołożona oryginalna lotka lotka na tylną klapę. Do samochodu dorzucam koła 16 cali wraz z oponami zimowymi. Auto cały czas jeździ bezproblemowo. Cena 22 400 zł do negocjacji. Można obejrzeć w miejscowości Kupno. Tel.: 783 562 887. 79/00

PRACA

ZAOPIEKUJĘ SIĘ osobą starszą. Jestem pogodną osobą z kursem i referencjami. Mam 46 lat. Kobieta. Tel. 692 045 464. 105/39

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

KORSO
Kompleksowa obsługa reklamy dla Twojej firmy
Reklama która działa





Nasza oferta

Reklama Digital
- SocialMedia Ads - posty reklamowe, płatne kampanie w serwisach takich jak FACEBOOK
- Reklama display - banery graficzne
- Reklama wideo - spoty promocyjne,, wykonanie i emisja

Druk wielkoformatowy i reklama zewnętrzna
naklejki, banery, tablice, tabliczki reklamowe, litery przestrzenne.

Reklama w tygodnikach lokalnych
- Tygodnik Regionalny Korso
- Tygodnik Korso Kolbuszowskie

Gadżety reklamowe
dlakażdejbranży:targowe, medyczne, transportowe, budowlane, świąteczne, oraz standardowe: kubki, smycze, długopisy.

Projekty graficzne
przygotowanie projektu banerów reklamowyc h oraz materiałów reklamowych.

Dlaczego KORSO?

Kompleksowa realizacja
Odpomysłu i projektu do emisji reklamy na portalach i w mediach społecznościowych

Materiały pod Twoją branżę
DopasujemyreklamędoTwojejmarki

Sieć portali KORSO
10 protali informacyjnychdziąłających na terenie całego Podkarpacia

KALENDARZE 2027
Kalendarze firmowe na 2027 rok już w ofercie
Zapytaj o ofertę dopasowaną do Twojej branży.

KORSO 534 590 253 sekretariat@korso.pl

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

eprasa.pl 6eb4e38e6a

HOTEL POLSKI
Restauracja
Jubilatka
Nowy rozdział w Hotelu Polskim
Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel.513 130 623

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ 17 7444 596
NAPISZ KOLBUSZOWA@KORSO.PL

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
• pieluchomajtki
• sprzęt ortopedyczny
• prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE
Kupon ważny do: 07.10.2026

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Piłka nożna. Betclic 3. Liga

Sokół wygrał w Lubaczowie

Łukasz Guźda
lukasz.guzda@korso.pl

Przełamanie Sokoła Kolbuszowa Dolna stało się faktem. Po czterech remisach z rzędu podopieczni Sławomira Szeligi pokonali na wyjeździe ekipę z Lubaczowa.

Tabela.

1.	Chełmianka Chełm	10	26	16-3
2.	KSZO Ostrowiec Św.	10	19	15-8
3.	Czarni Połaniec	10	19	17-15
4.	Wisłoka Dębica	10	19	14-12
5.	JKS Jarosław	10	17	26-17
6.	Wiślanie Skawina	10	17	15-10
7.	Naprzód Jędrzejów	10	17	24-20
8.	Siarka Tarnobrzeg	10	14	13-13
9.	Hetman Zamość	10	13	18-18
10.	Wisła II Kraków	10	13	13-13
11.	**Sokół Kolbuszowa Dolna**	**10**	**12**	**10-10**
12.	Podlasie Biała Podlaska	10	11	8-11
13.	AKS 1947 Busko Zdrój	10	11	14-21
14.	Star Starachowice	10	10	11-15
15.	Korona II Kielce	10	8	21-26
16.	Wieczysta II Kraków	10	8	9-14
17.	Moravia Morawica	10	7	11-20
18.	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	7	10-19

1:awans; 2:baraże; 15-18:spadek.

Fot. Łukasz Guźda

Pierwsza połowa należała do gospodarzy. Pogoń-Sokół zdominowała przyjezdnych, ale gracze z Kolbuszowej Dolnej wyszli z opresji obronną ręką. Najgroźniejszą okazję piłkarze z Lubaczowa mieli za sprawą swojego napastnika, Oskara Majdy, który znalazł się w sytuacji sam na sam z Patrykiem Kusakiem. Bramkarza Sokoła w kapitalnym stylu odbił uderzenie zawodnika miejscowych. Oprócz tego Lubaczowianie oddali kilka groźnych strzałów, ale za każdym razem dobrze bronił golkiper z Kolbuszowej Dolnej.

- W zasadzie Patryk Kusak wybronił nam mecz. Gdyby padła bramka dla zespołu z Lubaczowa, ciężko byłoby nam odwrócić wynik – komentował po meczu Waldemar Mazurek, asystent Sławomira Szeligi.

Dwanaście minut po przerwie Kolbuszowianie objęli prowadzenie. Po stałym fragmencie na swojej połowie goście posłali długą piłkę w pole karne Pogoni-Sokoła. Tam świetnie zachował się Volodymyr Khorolskyi. Ukraiński obrońca Sokoła przedłużył piłkę do której dopadł Bartłomiej Wiktor. Pomocnik przyjezdnych obsłużył celnym podaniem Jakuba Zycha, który z okolic siódmego metra trafił do bramki.

Po golu dla podopiecznych Sławomira Szeligi mecz mocno się otworzył. Lubaczowianie rzucili się na Kolbuszowian, którzy mądrze się bronili. Gospodarze nie stworzyli sobie jednak już żadnych okazji podbramkowych. Swoje szanse mieli też gracze Sokoła. Po uderzeniu Macieja Wilka z dystansu piłka wpadła do siatki, ale bramka nie została uznana, gdyż futbolówka odbiła się od Briana Gaja, który był na pozycji spalonej. Ostatecznie piłkarze znad Nilu dowieźli zwycięstwo i zaksięgowali bardzo ważne trzy punkty.

- Może z przebiegu spotkania nieznacznie w tym meczu drużyna z Lubaczowa była lepsza, ale uważam, że w poprzednich meczach my też byliśmy lepsi od naszych przeciwników, a tych meczów nie wygrywaliśmy. Nie ma też co patrzeć w tabelę, że Lubaczów zajmuje siedemnaste miejsce. Ta liga jest bardzo wyrównana i każdy może wygrać z każdym. Teraz przed nami spotkanie z Moravią Morawica i musimy do niego podejść przede wszystkim dobrze mentalnie, bardzo mocno skoncentrowani i nie zlekceważyć przeciwnika – dodał Waldemar Mazurek

W kolejny weekend zespół Sławomira Szeligi zagra na u siebie z Moravią Morawica. Starcie to zaplanowano na sobotę, 3 października o 15:30 na stadionie w Kolbuszowej.



Fot. Tomasz Mielnik/Pogoń-Sokół Lubaczów

Sokół odniósł drugą wygraną w sezonie.

Pogoń-Sokół Lubaczów – Sokół Kolbuszowa Dolna 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Zych 57.

Pogoń-Sokół Lubaczów: Frydrych – Andruszkiewicz, Skrzyniak (79 Szczyrek), Gul – Khromykh (68. Ploshchynskyi), Jaślar (59. Zbroiński), Bielenda, Wypart – Serwiński (59. Pawlik), Majda (68. Metlushko), Chełmecki. Trener Wojciech Makowski.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Kusak – Adamski, Kapuściński, Khorolskyi, Szady – Kądziołka (60. Gaj), Marciniec, Wiktor, Chwałka (60. Wilk), Zych (80. Woś) – Matuszewski. Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował: Bartosz Skowronek (Kielce).

Żółte kartki: Andruszkiewicz, Serwiński - Szeliga (trener).

Widzów: 600.

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Hit kolejki na remis

Zespół z Kolbuszowej zremisował po raz drugi w bieżącej kampanii. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego podzielili się punktami z liderem tabeli, Lechią Sędziszów Małopolski.

Starcie w Kolbuszowej zapowiadane było jako szlagier ósmej kolejki dębickiej okręgówki. Wicelider z Kolbuszowej podejmował lidera, Lechię Sędziszów Małopolski. Pierwsza połowa spotkania na Stadionie Miejskim w Kolbuszowej stała na bardzo dobrym poziomie piłkarskim. Było widać, że spotkały się dwie ekipy, które będą do końca sezonu walczyć o czołowe miejsca. Minimalną przewagę mieli przyjezdni. Nie przekładało się to jednak na klarowne sytuacje.

Lechia objęła prowadzenie w 24. minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłkę głową do siatki skierował Alan Ogrodnik. Kolbuszowianka odpowiedziała już sześć minut później. Po ładnej składnej akcji gospodarzy i kilku podaniach piłka trafiła do Dawida Skupińskiego. Było pomocnik Sokoła Kolbuszowa Dolna wypuścił Maksymiliana Nowickiego, który znalazł się w sytuacji sam na sam z Dominkiem Bolonem. Pierwszy strzał wahadłowego KKS-u bramkarz przyjezdnych wybronił, ale przy dobitce nie miał już szans.

Druga część spotkania już zdecydowanie należała do podopiecznych Grzegorza Wróblewskiego. Miejscowym brakowało jednak skuteczności. Już kilka minut po przerwie dwóch niezłych sytuacji nie wykorzystał Adam Stec. Były gracz KS-u Dzikowiec w obu przypadkach nie trafił w światło bramki. Swoją okazję po błędzie defensywy Sędziszowian miał także Adrian Wiktor. Pomocnik KKS-u uderzył jednak zbyt lekko, żeby zaskoczyć dobrze dysponowanego bramkarza przyjezdnych. Swoją okazję miał także rezerwowy, Dorian Wróblewski, ale i jemu brakło precyzji, żeby posłać piłkę w światło bramki Dominika Bolona. Najbliżej szczęścia w końcówce spotkania był Dawid Skupiński, ale tak jak w poprzednich sytuacjach piłka minęła bramkę Lechii. Ostatecznie spotkanie zakończyło się podziałem punktów. W kolejny weekend Kolbuszowianka zagra na wyjeździe z Victorią Czermin. Pojedynek ten zaplanowano na niedzielę, 4 października o 11:00 w Czerminie.



Fot. Łukasz Guźda

Kolbuszowianka podzieliła się punktami z Lechią Sędziszów Małopolski

Kolbuszowianka Kolbuszowa – Lechia Sędziszów Małopolski 1:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Ogrodnik 24, 1:1 Nowicki 30.

Kolbuszowianka Kolbuszowa: Szczupak – K. Kośmider, H. Jamróz, M. Kośmider – Nowicki, Wiktor, Szalony, Skupiński, Stec – Dziedzic (70. D. Wróblewski), Chrząszcz. Trener Grzegorz Wróblewski.

Lechia Sędziszów Małopolski: Bolon – F. Klamut, Baran, Wiater, Bassara (57. Kontrabecki) – Róg (73. Kl. Wesołowski), Sado, K. Klamut (68. Filipek), Ogrodnik, Ka. Wesołowski – Pyrdek (80. Ćwiczak). Trener Jakub Lesiński.

Sędziował: Tomasz Mroczek (Mielec).

Żółte kartki: Szczupak – Baran, Ka. Wesołowski.

Pozostałe wyniki:

Stal II Mielec 1-1 Piast Wadowice Górne, LKS Pustków 0-2 Atut Podborze, LKS Głowaczowa 1-2 Igloopol II Dębica, Brzostowianka Brzostek 0-1 Chemik Pustków-Osiedle, **Florian Ostrowy Tuszowskie** 2-4 Smoczanka Mielec, Kamieniarz Golemki 3-4 Inter Gnojnica, Dąbrówka Stara Jastrząbka 3-1 Victoria Czermin.

łg

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Lekkoatletyka

Tiki-Taka na festiwalu biegowym

Reprezentanci klubu UKS Tiki-Taka Kolbuszowa zanotowali serię bardzo dobrych występów podczas 11. edycji Festiwalu Biegowego Pratt & Whitney. Podopieczni trenera Bogdana Karkuta z powodzeniem rywalizowali zarówno w biegach młodzieżowych, jak i w biegu głównym na dystansie 5 kilometrów, udowadniając dobre przygotowanie do sezonu.

Udane występy w biegach młodzieżowych

W rywalizacji dzieci i młodzieży zawodnicy z Kolbuszowej wielokrotnie plasowali się w ścisłej czołówce. Zwycięstwa w swoich kategoriach biegowych odnieśli Cyprian Mada, Liliana Brandys oraz Wiktoria Kurek.

Na miejscach podium oraz pozycjach dekorowanych zawody ukończyła także szeroka grupa zawodników klubu: Maja Micek, Ksenia Kopeć, Iga Rzeszutek, Maksymilian Kopeć, Eliza Gola, Ania Czarnecka i Natalia Michałek.

Szkoleniowiec kolbuszowskiego klubu zwrócił uwagę nie tylko na suche wyniki, ale przede wszystkim na postawę całej grupy.

– *Jak zwykle w naszej ekipie panowała doskonała atmosfera. Nikomu nie zabrakło ambicji. Była walka o każde miejsce, więc gratulacje należą się również tym, którzy nie wywalczyli nagród, ale dzielnie walczyli, pokazując wielką wolę walki i charakter* – ocenił start swoich podopiecznych trener Bogdan Karkut.

Wysokie lokaty i rekordy życiowe na dystansie 5 km

Dużo emocji przyniosły starty starszych zawodników UKS Tiki-Taka w biegu na 5 kilometrów. W kategorii kobiet do lat 29 bardzo wysokie, trzecie miejsce zajęła zaledwie 15-letnia młodziczka Kamila Panek. Reprezentantka Kolbuszowej ukończyła bieg z wartościowym rezultatem 19 minut i 19 sekund. Z kolei w kategorii mężczyzn do lat 29 pierwsze miejsce wywalczył 17-letni Bartek Wołosz. Zwycięstwo okrasił nowym rekordem życiowym, pokonując trasę w czasie 16 minut i 23 sekund.

Występy na Festiwalu Biegowym Pratt & Whitney potwierdzają stabilną formę lekkoatletów z Kolbuszowej, przed którymi kolejne starty w tym sezonie.

łg

Lekkoatletyka

Udane występy uczniów

Młodzi lekkoatleci z powiatu kolbuszowskiego zanotowali dobre wyniki podczas oficjalnej Wojewódzkiej Inauguracji Sportowego Roku Szkolnego 2026/2027. W zawodach, które odbyły się w Stalowej Woli, reprezentanci naszych szkół zdobyli dwa medale oraz zajęli wysokie miejsca w finałach.

Wydarzenie zorganizowane na stadionie w Stalowej Woli zgromadziło blisko 500 młodych sportowców reprezentujących 25 powiatów województwa podkarpackiego. Otwarcia sportowego roku szkolnego dokonała Wioletta Durda, Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. W ramach inauguracji rozegrano pierwsze w tym roku szkolnym Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Szkolnego Związku Sportowego (SZS) w Lekkiej Atletyce, będące częścią Igrzysk Dzieci. W rywalizacji z rówieśnikami z całego regionu dobrze spisali się uczniowie z Kolbuszowej, Woli Raniżowskiej oraz Cmolasu.

Medale dla reprezentantek Kolbuszowej

W konkurencjach sprinterskich pierwsze miejsce i złoty medal w biegu na dystansie 60 metrów dziewcząt wywalczyła Lilianna Brandys ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolbuszowej. Drugi medal dla powiatu zdobyła Milena Kardyś ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej, która zajęła drugie miejsce w konkursie skoku w dal dziewcząt, odbierając tym samym srebrny krążek.

Finałowe lokaty zawodniczek z Woli Raniżowskiej i Cmolasu

W czołówce swoich dyscyplin uplasowały się także reprezentantki pozostałych szkół z naszego terenu. Lena Lis ze Szkoły Podstawowej w Cmolasie zajęła 4. miejsce w rywalizacji rzutu piłeczką palantową dziewcząt. Z kolei Eliza Gola ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej ukończyła bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt na 5. pozycji.

Oprócz startów w głównych dyscyplinach mistrzostw, uczestnicy spotkania mogli skorzystać z przygotowanych na miejscu stref dodatkowych, obejmujących miasteczko lekkoatletyczne, tory przeszkód oraz konkursy wiedzy o tematyce olimpijskiej.

łg

Piłka nożna. Klasa B7 Rzeszów

Hadykówka lepsza od Ostrovii

Zespół z Hadykówki odniósł trzecią wygraną w sezonie. Podopieczni Ryszarda Mokrzyckiego pokonali przed własną publicznością Ostrovię Ostrowy Baranowskie, która na pierwsze punkty w tej kampanii musi jeszcze poczekać.

Ci kibice, którzy spóźnili się na mecz w Hadykówce pierwszej bramki nie zobaczyli. Padła ona bowiem na samym początku spotkania. Po wrzucie z autu piłkę do bramki przypadkowo skierował jeden z obrońców drużyny gości. Prowadzenie gospodarzy w 24. minucie podwyższył Jacek Wójcik.

Ostrovia była blisko strzelenia bramki kontaktowej. Po strzale z rzutu wolnego piłkę odbił bramkarz gospodarzy, Grzegorz Wójcik, a pomocnik drużyny z Ostrów Baranowskich, Grzegorz Maziarz wpakował piłkę do siatki. Arbiter liniowy zasygnalizował jednak, że gracz gości był na pozycji spalonej.

W drugiej połowie wynik meczu ustalił Rafał Gradowski. Zespół z Hadykówki ma na koncie po pięciu rozegranych meczach dziewięć punktów. W następnej serii gier KS zagra na wyjeździe z LKS-em Hucina, natomiast podopieczni Roberta Szalonego podejmą u siebie LZS Krzątka.

KS Hadykówka – Ostrovia Ostrowy Baranowskie 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Jachyra (samobójcza) 2, 2:0 J. Wójcik 24, 3:0 R. Gradowski 82.

KS Hadykówka: G. Wójcik – M. Gradowski, J. Jaskot, S. Mokrzycki, R. Gradowski, J. Wójcik (61. Stróż), Bieleń (57. Posłuszny), Wróbel, Szypuła (46. Ślaga), Brzoza (72. Serafin), Nidental (67. Hodor). Trener Ryszard Mokrzycki.

Tabela.

1.	Kolbuszowianka II	6	15	23-8
2.	Raniżovia Raniżów	6	12	13-10
3.	Vigor Trzęsówka	5	12	15-3
4.	Błękitni Komorów	6	11	10-5
5.	KS Dzikowiec	5	9	19-11
6.	KS Hadykówka	5	9	7-6
7.	Korona Majdan Królewski	6	8	10-9
8.	LZS Krzątka	5	7	10-10
9.	Marmury Przyłęk	6	7	11-21
10.	Wilga Widełka	5	6	12-11
11.	LKS Hucina	6	4	10-20
12.	Huragan Przedbórz	6	4	8-13
13.	Ostrovia Ostrowy Bar.	5	0	3-24

1-5: awans

Fot. Łukasz Guzda

Ostrovia Ostrowy Baranowskie: K. Augustyn – Szczepan Nowak (75. Trojnacki), Cudo, K. Mikoś, Jachyra (80. Magda), Woźniak (60. Szymon Nowak), J. Krzystyniak (46. B. Zieliński), Maziarz, Szczęch (65. Guźda), Ł. Mikoś, W. Augustyn (70. P. Augustyn). Trener Robert Szalony.

Sędziował: Grzegorz Kardyś (Mielec).

Żółte kartki: Jaskot.

Pozostałe wyniki:

LZS Krzątka - Vigor Trzęsówka 1:3, Kolbuszowianka II Kolbuszowa - Wilga Widełka 1:4, Błękitni Komorów - Raniżovia Raniżów 1:0, Huragan Przedbórz - Marmury Przyłęk 2:3, Korona Majdan Królewski - LKS Hucina 2:1.

łg

Piłka nożna

Z Sokoła do reprezentacji Polski!

Były obrońca Sokoła Kolbuszowa Dolna, Kacper Wołowiec, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 20 na nadchodzące mecze Elite League. Zaledwie kilka miesięcy temu młody defensor walczył o ligowe punkty w barwach klubu znad Nilu Teraz obrońca stanie przed szansą zaprezentowania swoich umiejętności w starciach z rówieśnikami z Portugalii oraz Czech.

Dobry czas w barwach Sokoła

Jeszcze wiosną tego roku kibice z naszego powiatu mogli oglądać grę Kacpra Wołowca w barwach trzecioligowego Sokoła Kolbuszowa Dolna. 18-letni środkowy obrońca dołączył do drużyny w zimowym okienku transferowym i szybko wywalczył sobie pewne miejsce w podstawowym składzie.

Jego solidna postawa w defensywie wydatnie pomogła drużynie w rundzie wiosennej. Zespół z Kolbuszowej Dolnej regularnie punktował, co pozwoliło na utrzymanie się w Betclic 3. lidze. Wołowiec rozegrał w barwach Sokoła 15 spotkań, w których zdobył jedną bramkę, dając się poznać jako jeden z najbardziej obiecujących zawodników młodego pokolenia w regionie.

Transfer i szansa w kadrze narodowej

Dobra postawa obrońcy została dostrzeżona przez kluby z wyższych lig. Latem tego roku zawodnik przeniósł się do pierwszoligowej Puszczy Niepołomice, gdzie kontynuuje swój rozwój. Regularne występy i zbierane doświadczenie zaowocowały powołaniem od selekcjonera kadry U-20, Miłosza Stępińskiego. Wołowiec uzupełnił skład reprezentacji przed wymagającymi spotkaniami towarzyskimi w ramach Elite League (mecze z Portugalią i Czechami).

Dla kibiców Sokoła Kolbuszowa Dolna to czytelny sygnał, że dzięki dobrej grze w lokalnych klubach można trafić do notesów selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji kraju. Kacprowi gratulujemy i życzymy udanego debiutu w biało-czerwonych barwach!

łg

Piłka nożna

Finał „Młodych Mistrzów”

W sobotę, 19 września 2026 roku, na obiekcie KS Werynianka Werynia odbył się drugi turniej piłkarski w ramach programu „Aktywny Lokalnie”. Wydarzenie to było jednocześnie finałem cyklu „Młodzi Mistrzowie”, którego pierwsza część – „Letnia Liga Mistrzów” – została rozegrana pod koniec sierpnia.

Organizatorem sportowych zmagań było Stowarzyszenie Młodych Sportowców w Kolbuszowej. Oba turnieje przyciągnęły łącznie ponad 250 młodych zawodników, a także ich trenerów, rodziców, opiekunów i kibiców, którzy głośno dopingowali swoje drużyny z trybun.

Emocje na boisku

Sobotni turniej zorganizowano w systemie „każdy z każdym”. Dzięki takiej formule każda drużyna mogła zmierzyć się ze wszystkimi uczestnikami rozgrywek. Młodzi piłkarze od samego początku pokazywali na boisku duże zaangażowanie, ambicję i sportową wolę walki. Rywalizacja była zacięta, ale wszystkie spotkania przebiegały w przyjaznej atmosferze i w duchu zasad fair play. Dla dzieciaków turniej był nie tylko okazją do sprawdzenia swoich sił, ale również do zdobywania nowych doświadczeń, rozwijania pasji oraz nauki współpracy w grupie.

Wsparcie od lokalnych władz

Młodym sportowcom kibicowali także przedstawiciele lokalnego samorządu: Grzegorz Romaniuk (Burmistrz Kolbuszowej), Jan Fryc (Przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej) oraz Michał Karkut (Radny Rady Miejskiej w Kolbuszowej). Samorządowcy wspólnie dokonali oficjalnego otwarcia oraz zamknięcia turnieju, a na koniec wręczyli wszystkim zawodnikom pamiątkowe medale i puchary.

W turnieju wzięło udział jedenaście zespołów: KS Sokołów Małopolski, GAF Baranów Sandomierski, LKS Hucina, KKS Kolbuszowianka Kolbuszowa, Astra Medynia Głogowska, Progres Kawęczyn, SMS Kolbuszowa 2017, SMS Kolbuszowa 2016, Siarka Tarnobrzeg, Raniżovia Raniżów i AP Głogów Małopolski.

łg

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Bieganie

Sukces Łukasza Wojdy

Druh Łukasz Wojda, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Porębach Kupieńskich, zdobył pierwsze miejsce w 3. Rzeszowskim Biegu Pamięci Powstania Warszawskiego. Sportowe wydarzenie, które połączyło rywalizację z oddaniem hołdu polskim bohaterom, zakończyło się wielkim triumfem reprezentanta powiatu kolbuszowskiego.

Sportowy hołd dla Bohaterów

III Rzeszowski Bieg Pamięci Powstania Warszawskiego to wyjątkowa inicjatywa na mapie Podkarpacia. Głównym celem wydarzenia jest pielęgnowanie pamięci o uczestnikach zrywu z 1944 roku. Uczestnicy dorosłego biegu mieli do pokonania symboliczną trasę o długości 6300 metrów, prowadzącą przez leśne ścieżki Lisiej Góry oraz rzeszowskie Bulwary.

W tegorocznej edycji bezkonkurencyjny okazał się druh Łukasz Wojda. Znakomite przygotowanie wydolnościowe, z którego prezes znany jest m.in. z występów w mistrzostwach biegów przełajowych, pozwoliło mu zostawić rywali w tyle i stanąć na najwyższym stopniu podium z czasem 24:50.

Duma dla jednostki i całej społeczności

Sukces wywołał ogromną radość i dumę wśród druhów oraz mieszkańców całej gminy. Strażacy ochotnicy z OSP Poręby Kupieńskie na co dzień udowadniają swoją gotowość do poświęceń w akcjach ratowniczych. Ten wynik pokazuje, że dbają o kondycję fizyczną na najwyższym, mistrzowskim poziomie.

– *Wielki sukces naszego druha Prezesa! Gratulujemy!* – piszą dumnie jego koledzy z jednostki.

łg



Fot. OSP Poręby Kupieńskie

Łukasz Wojda wygrał bieg w Rzeszowie.

Dart

Hirek w krajowej czołówce

Ostatnie dni przyniosły solidne rezultaty dla reprezentanta Kolbuszowej Dolnej. Hieronim „Hirek" Furgał potwierdził równą, wysoką dyspozycję na przestrzeni całego tygodnia. Założyciel portalu Oche.pl najpierw zanotował udany start w ogólnopolskich zawodach Winmau Grand Prix Polski POD, a niedługo później powrócił do ścisłego finału lokalnego turnieju „Wtorkowiec 35".

Dobry występ na arenie ogólnopolskiej

Ważnym punktem w kalendarzu startów Hieronima Furgała był udział w turniejach organizowanych przez Polską Organizację Darta. „Hirek" zajął 9. miejsce w Winmau Grand Prix Polski POD. Rywalizacja w gronie czołowych zawodników w kraju wymagała pełnego skupienia i rzucania na stabilnym, wysokim poziomie. Wywalczenie pozycji w pierwszej dziesiątce tak obsadzonych zawodów to cenny sukces kolbuszowianina, dający cenne punkty do krajowego rankingu.

Droga do finału we „Wtorkowcu"

Po powrocie z rozgrywek ogólnopolskich Furgał od razu stanął przy tarczy w Rzeszowie, biorąc udział w turnieju Dartowiec Wtorkowiec 35. Zawodnik pokazał dobrą regenerację i pewnie przeszedł przez kolejne szczeble turniejowej drabinki, meldując się w finale.

Przebieg turnieju pokazał powtarzalność i stabilność w grze Furgała:

Faza grupowa: Zmagania w grupie zakończył na pierwszym miejscu, wygrywając z Dariuszem Wójciakiem 3:0 (średnia 60.12) oraz Jakubem Jędzurą 3:2 (średnia 58.13).

Fazy pucharowe (1/16 i 1/8):W pierwszych rundach play-off Furgał bez straty lega pokonał Sebastiana Warchoła oraz Rhysa Theobalda (obaj ulegli wynikiem 3:0).

Ćwierćfinał i Półfinał: Najlepsze spotkania pod kątem statystycznym darter z Kolbuszowej Dolnej rozegrał w kluczowej fazie turnieju. W meczu 1/4 z Łukaszem Wojtowskim (wygrana 3:1) zapisał przy swoim nazwisku średnią 71.53. Z kolei w półfinale odprawił Waldemara Rydzika wynikiem 4:2, utrzymując bardzo wysoką średnią na poziomie 71.37.

Finałowe starcie

W meczu o zwycięstwo w turnieju doszło po raz kolejny do pojedynku z Krzysztofem Szymańskim. Rywal zaprezentował w tym spotkaniu świetną formę, kończąc mecz ze średnią 71.26. Hieronim Furgał, mimo równej gry i solidnej średniej 66.17, musiał uznać wyższość byłego piłkarza Sokoła Kolbuszowa Dolna, przegrywając spotkanie 2:5.

Miejsce w Top 10 ogólnopolskiego Grand Prix oraz drugie miejsce w lokalnym turnieju z kilkoma meczami na średniej powyżej 71 punktów pokazują, że Hieronim Furgał utrzymuje stabilną, wysoką formę, która pozwala mu regularnie walczyć o czołowe lokaty.

łg

Siatkówka

Turniej integracyjny w Cmolasie

Hala Samorządowego Ośrodka Wypoczynku i Rekreacji w Cmolasie gościła uczestniczki turnieju integracyjnego „Aktywnie razem w Cmolasie". W sportowych zmaganiach, zorganizowanych w ramach projektu pt. „Razem dla Rewitalizacji – Edukacja i Integracja w Cmolasie", wzięło udział sześć zespołów młodziczek. Pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej zajęła drużyna MUKS Sparta Rzeszów, a na drugim stopniu podium stanęły gospodynie z SSKiR Cmolas.

Wydarzenie zostało oficjalnie otwarte przez Bernadettę Wolak-Posłuszny, wójt gminy Cmolas. Turniej zrealizowano dzięki wsparciu z programu „Regionalne Granty na rewitalizację – edycja 2025".

Przebieg rywalizacji

Do rywalizacji na cmolaskim parkiecie przystąpiły zespoły: ULKS Sulagra Chobrzany, Akademia Siatkówki „Stal Mielec", Piłka Siatkowa KS Wisłoka, Klub Piłki Siatkowej Nowa Dęba, MUKS Sparta Rzeszów oraz gospodarz turnieju – SSKiR Cmolas.

Dla młodych zawodniczek była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności na tle rówieśniczek z regionu oraz zebrania cennego doświadczenia meczowego. Po rozgrywkach grupowych wyłoniono finalistów. W meczu o pierwsze miejsce zmierzyły się zwyciężczynie grupy pierwszej – MUKS Sparta Rzeszów – oraz najlepszy zespół grupy drugiej – SSKiR Cmolas. Spotkanie zakończyło się wygraną Rzeszowianek 2:0.

W pojedynku o trzecie miejsce siatkarki z Mielca okazały się lepsze od zespołu z Nowej Dęby. Na zakończenie wszystkie ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy, a trzy najlepsze drużyny odebrały puchary.

Wyróżnienia indywidualne

Organizatorzy przyznali również nagrody indywidualne dla wyróżniających się zawodniczek:

MVP turnieju: Emilia Jung (MUKS Sparta Rzeszów); Najlepsza atakująca: Aleksandra Chlebowska (SSKiR Cmolas)

Nagrody dla najlepszych zawodniczek w poszczególnych zespołach:

MUKS Sparta Rzeszów: Alicja Fornal; SSKiR Cmolas: Oliwia Karkut; SMS Stal Mielec: Oliwia Jachyra; KPS Nowa Dęba: Lena Sowa; Wisłoka Dębica: Nadia Fis; ULKS Chobrzany: Marcelina Sado.

Klasyfikacja końcowa:

1.MUKS Sparta Rzeszów 2.SSKiR Cmolas 3.SMS Stal Mielec 4.KPS Nowa Dęba 5.Wisłoka Dębica 6.ULKS Chobrzany **łg**

Piłka nożna. 2 Liga Kobiet

Sokółki rozbiły Lewart

Piłkarki Sokoła Kolbuszowa Dolna sięgnęły po drugą wygraną w sezonie. Podopieczne Jakuba Ozimka wysoko ograły najsłabszy w lidze Lewart Lubartów.

To był prawdziwy pokaz siły i piłkarskiej dominacji. Po tygodniowej przerwie od ligowych zmagań, Sokółki wróciły na boisko w najlepszy możliwy sposób. W wyjazdowym spotkaniu w Lubartowie nie dały najmniejszych szans swoim rywalkom, wygrywając aż 9:0 i inkasując niezwykle cenny komplet trzech punktów. Od pierwszej do ostatniej minuty spotkania na murawie dzieliła i rządziła tylko jedna drużyna. Sokółki zaprezentowały ofensywny futbol, który całkowicie sparaliżował defensywę gospodyń. Solidna praca całego zespołu przełożyła się na imponujący festiwal strzelecki.

Gosia Kot show i strzelecki popis koleżanek

Klasą samą dla siebie w tym pojedynku była Małgorzata Kot, która aż czterokrotnie zmusiła bramkarkę z Lubartowa do wyciągania piłki z siatki. Świetnie spisała się również Aleksandra Ożibko – autorka hat-tricka. Wynik meczu swoimi trafieniami przypieczętowały Wanessa Jużecka oraz Jagoda Krzyśko, zdobywając po jednej bramce.

Całej drużynie z Kolbuszowej Dolnej należą się ogromne brawa za zaangażowanie i wykonanie „solidnej roboty", która pozwoliła utrzymać świetną formę mimo krótkiej przerwy w rozgrywkach. Z taką dyspozycją Sokółki mogą śmiało patrzeć w przyszłość i oczekiwać kolejnych ligowych wyzwań.

Po pięciu kolejkach zespół Jakuba Ozimka ma siedem punktów i zajmuje siódme miejsce w dwunastozespołowej stawce 2. Ligi Południowej kobiet. W kolejny weekend Sokółki zagrają także na wyjeździe. Zmierzą się z PTC Pabianice. Pojedynek ten zaplanowano na sobotę, 3 października o 13:00. Na swój stadion zawodniczki znad Nilu powrócą dziesiątego października i podejmą GKS II Katowice.

Lewart Lubartów – Sokół Kolbuszowa Dolna 0:9 (0:4)

Bramki: 0:1 Ożibko 14, 0:2 Jużecka 21, 0:3 Kot 24, 0:4 Kot 28, 0:5 Kot 52-karny, 0:6 Ożibko 55, 0:7 Krzyśko 65, 0:8, Ożibko 72, 0:9 Kot 74.

Lewart Lubartów: Kalita (45. Ślusarczyk, 62. Khychii) – Ostrowska, Dąbrowska (62. Dębska), Krajewska, Lendzion, Litwińczuk, Osior, Radzimowska (85. Lutomska), Stypko (62. Kocełuch), Zając, Wójcik. Trener Krzysztof Skomra.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Świerad – Fluder (60. Kiwak), Paterak, Balicka, Fluder, Krzyśko (75. Nowak), Kaznecka, Zuba, Szczepańska (65. Ochab), Ożibko (75. Zawiślak), Kot (75. Górnicka). Trener Jakub Ozimek.

Sędziowała: Adrianna Szczęsna (Lublin). **łg**



Fot. Sokół Kolbuszowa Dolna/facebook

Zawodniczki Sokoła Kolbuszowa Dolna pewnie pokonały drużynę z Lubartowa.

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Nowy trener bramkarzy

Sztab szkoleniowy KKS-u Kolbuszowianka zyskał duże wzmocnienie. Od początku nowego sezonu za formę golkiperów odpowiada Sebastian Kosiorowski. To postać doskonale znana w lokalnym piłkarskim środowisku, mająca na koncie bogatą karierę zawodniczą w kraju i za granicą.

Zarząd klubu oficjalnie powitał nowego trenera w strukturach KKS-u. Sebastian Kosiorowski wnosi do drużyny ogromne doświadczenie zebrane na najwyższych szczeblach rozgrywkowych. W swojej karierze piłkarskiej reprezentował barwy takich marek jak szkocki **Motherwell FC**, holenderski **Helmond Sport**, a na polskim podwórku – **Jagiellonia Białystok**, **Sandecja Nowy Sącz** czy **Korona Kielce**. To właśnie w barwach kieleckiego klubu zaliczył debiut na poziomie Ekstraklasy.

Doświadczenie z murawy przenosi na ławkę trenerską

Po zawieszeniu butów na kołku, Kosiorowski skupił się na pracy zawodowej oraz dynamicznym rozwoju w roli szkoleniowca. Niedawno z powodzeniem ukończył kurs **UEFA C**, stale podnosząc swoje kwalifikacje.

Jak podkreślają przedstawiciele Kolbuszowianki, efekty jego zaangażowania widać gołym okiem. Pozytywne zmiany w dyspozycji bramkarzy – zarówno tych walczących w kadrze seniorskiej, jak i stawiających pierwsze kroki w drużynach młodzieżowych – zauważalne są od pierwszych wspólnych treningów.

Szansa dla młodych talentów z regionu

Nowy trener bramkarzy zespołu z Kolbuszowej nie zamyka się jednak wyłącznie na pracę wewnątrz klubu. Sebastian Kosiorowski jest otwarty na nowe wyzwania oraz współpracę z innymi podmiotami i zawodnikami z regionu.

To doskonała okazja dla lokalnych golkiperów, którzy chcieliby podnieść swoje umiejętności na treningach indywidualnych, a także dla okolicznych klubów szukających profesjonalnego wsparcia dla swoich zawodników. Wszyscy zainteresowani dodatkowymi treningami bramkarskimi mogą kontaktować się bezpośrednio z trenerem lub za pośrednictwem oficjalnego profilu KKS Kolbuszowianka w mediach społecznościowych. **łg**

Paraatletyka

Święto sportu i determinacji

W dniach 18–20 września Stadion Miejski w Kolbuszowej po raz kolejny zamienił się w arenę niezwykłych sportowych emocji. Wszystko za sprawą V Ogólnopolskiego Mitingu Frame Running, który w tym roku zyskał wyjątkowy, międzynarodowy wymiar oraz prestiżową certyfikację „Rzeszów – Europejskie Miasto Sportu 2026". Organizatorami tego święta paraatletyki były rzeszowski Uczniowski Klub Sportowy Szóstka oraz Międzyszkolny Klub Sportowy GB Sport.

Sport bez barier

Frame Running to dynamicznie rozwijająca się dyscyplina paraatletyczna. Zawodnicy poruszają się w niej na specjalnych, trzykołowych ramach biegowych bez pedałów. Dla osób z niepełnosprawnościami ruchowymi to nie tylko szansa na sportową rywalizację i rozwijanie pasji, ale również doskonała forma rehabilitacji, która zwiększa ich samodzielność i sprawność.

Tegoroczna edycja przyciągnęła do Kolbuszowej sportowców z całej Polski (m.in. z Zakopanego, Lublina, Zamościa, Rzeszowa czy samej Kolbuszowej), a także reprezentantów z zagranicy – w tym z Francji, Węgier i Ukrainy. Na podkarpackiej bieżni pojawili się zarówno doświadczeni kadrowicze, jak i osoby stawiające w tym sporcie pierwsze kroki. Łącznie rozegrano ponad 45 pasjonujących biegów na dystansach od 60 do 1500 metrów.

Plejada znamienitych gości

Otwarcie zawodów miało miejsce w sobotę, gromadząc liczne grono przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz organizacji sportowych. Wśród gości, którzy kibicowali zawodnikom, znaleźli się m.in.: Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, I Wiceprezydent Miasta Rzeszowa Marcin Deręgowski, Burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Fryc.

Obecni byli również Dyrektor Podkarpackiego Oddziału PFRON Maciej Szymański, przedstawiciele Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start", lokalnych fundacji oraz reprezentanci Urzędu Miasta Rzeszowa.

Kompleksowe wsparcie i pomoc wolontariuszy

Organizatorzy mitingu zadbali nie tylko o sferę czysto sportową, ale również o zdrowie i regenerację uczestników. W piątek zawodnicy mogli skorzystać z bezpłatnego programu kardiologicznego (badań EKG, pomiarów ciśnienia i konsultacji medycznych) przygotowanego przez SP ZOZ w Przeworsku. Z kolei w sobotę Medyczna Szkoła Policealna w Rzeszowie zaoferowała biegaczom darmowe masaże regeneracyjne.

Sukces wydarzenia nie byłby możliwy bez nieocenionej pomocy młodych wolontariuszy. Na każdym kroku zawodników, trenerów i sędziów wspierali harcerze z Hufca ZHP Kolbuszowa im. Janka Bytnara „Rudego", którzy swoją energią i zaangażowaniem współtworzyli niezapomnianą, pełną ciepła atmosferę tych zawodów.

V Ogólnopolski Miting Frame Running w Kolbuszowej udowodnił, że sport nie zna barier, a determinacja i pasja potrafią łączyć ludzi z różnych zakątków świata. Wielkie brawa należą się organizatorom, partnerom, a przede wszystkim samym zawodnikom, którzy na kolbuszowskiej bieżni zostawili mnóstwo serca. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Piętnaście goli w Siedlance

Prawdziwy huragan goli obejrzeli kibice, którzy wybrali się na mecz Błękitnych Siedlanka ze Strażakiem Grochowe. Średnio bramka na boisku w Siedlance padała co sześć minut.

Tabela.

1.	Czarni Trześń	6	16	23-7
2.	Dromader Chrząstów	6	15	18-5
3.	Błękitni Siedlanka	6	13	22-9
4.	Kolorado Wola Chorz.	6	12	17-8
5.	Werynianka Werynia	6	11	18-5
6.	Strażak Grochowe	6	10	15-16
7.	Zacisze Trześń	6	10	10-15
8.	Potok Dobrynin	6	7	10-11
9.	Radomyślanka II	6	6	7-15
10.	LKS Dębiaki	6	6	7-10
11.	LKS Babicha	6	5	9-19
12.	Tempo Cmolas	6	4	10-17
13.	Złotniczanka Złotniki	6	3	1-22
14.	Start Wola Mielecka	6	2	7-15

1-2: awans; 14: spadek.

Fot. Łukasz Guźda

Strzelanie w Siedlance już w trzeciej minucie rozpoczął Arkadiusz Rajpold. Chwilę potem podwyższył Wojciech Haracz. Na 3:0 trafił Łukasz Flis. Przed przerwą kolejne dwie bramki dorzucił jeszcze niezawodny Rajnold oraz po raz drugi do siatki trafił Haracz. Po pierwszej połowie gospodarze prowadzili 6:0 i stało się jasne, że to piłkarze z Gminy Niwiska sięgną w tym meczu po wygraną.

- Bardzo dobrze zaczęliśmy i to nas poniosło w pierwszej połowie. Zawodnicy Strażaka totalnie nie wiedzieli co się dzieje na boisku – wspominał gracz Błękitnych, Kamil Boroń.

W drugiej części w poczynania zawodników z Siedlanki wdarło się rozluźnienie i gracze z Grochowego strzelili szybko dwie bramki. Podopieczni Mariusza Furdyny jednak opanowali szybko sytuację i podwyższyli rozmiary wygranej. Po cztery gole zdobyli Arkadiusz Rajpold oraz Wojciech Haracz. Obaj mają łącznie już po sześć goli w obecnej kampanii. W następnej serii gier Błękitni zagrają na wyjeździe z Tempem Cmolas. Pojedynek ten zaplanowano na niedzielę, 4 września o 12:00.

Błękitni Siedlanka – Strażak Grochowe 11:4 (6:0)

Bramki: Rajpold x4, Haracz x4, Flis, Ma. Gacek, Chmielowiec – Polak, Golba, Kotula, Parkosz

Błękitni Siedlanka: Dłużeń – T. Chmielowiec (65. Parys), Boroń, Mi. Gacek, Bąk (65. Mokrzycki), Skiba (60. Czachor), Turczyn (60. Ma. Gacek), Flis, P. Draus (60. D. Chmielowiec), Rajpold, Haracz (77. Sz. Draus). Trener Mariusz Furdyna.

Strażak Grochowe: Mazgaj – Dulik, Furdyna, Glica (55. Parkosz), Ka. Hyjek, Golba, Jemioło (86. Kr. Hyjek), Kotula, Polak (65. Smykla), Puzio (76. Paterak), Wolan (60. Magda). Trener Marcin Cisło.

Sędziował: Piotr Mazur (Mielec).

Artbud Werynianka Werynia pewnie pokonała LKS Babichę

Kolejne zwycięstwo w bieżącej kampanii odnieśli piłkarze z Weryni. Podopieczni Dariusza Borcza okazali się lepsi od drużyny z Babichy.

Werynianka od początku spotkania przejęła inicjatywę, ale długo nie mogła otworzyć wyniku spotkania. Ostatecznie prowadzenie podopiecznym Dariusza Borcza udało się objąć jeszcze przed przerwą. W 44. minucie bramkarza przyjezdnych pokonał Karol Harchut. Piłkarze z Weryni podwyższyli wynik pięć minut po przerwie. Tym razem do bramki trafił pozyskany przed sezonem, Bartosz Kuna.

Gospodarze się nie zatrzymywali i w 73. minucie za sprawą Krzysztofa Lenarta zdobyli trzecią bramkę. W końcówce spotkania kontuzję swojemu trenerowi zgłosił środkowy obrońca, Bartłomiej Wesołowski. Z racji, że szkoleniowiec Werynianki wykorzystał już limit zmian cofnął do obrony Szymona Majewskiego, a Wesołowskiego przesunął do ataku. Nominalnemu obrońcy po ładnej akcji i podaniu Mateusza Frysztaka, udało się zdobyć jeszcze czwartą bramkę dla swojej drużyny i ustalić wynik spotkania.

Werynianka zaksięgowała kolejne trzy punkty i po sześciu kolejkach z jedenastoma punktami znajduje się w górnej połowie tabeli. W kolejny weekend zespół Dariusza Borcza zagra na wyjeździe ze Strażakiem Grochowe. Pojedynek ten zaplanowano na sobotę, 3 października o 15:00.

Artbud Werynianka Werynia – LKS Babicha 4:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Harchut 44, 2:0 Kuna 50, 3:0 Lenart 73, 4:0 Wesołowski 82.

Artbud Werynianka Werynia: Wojdyło – Kolano (65. Frącz), Wesołowski, Mazurek, Czaja - Frysztak, Saj (73. Borcz), Trojnacki (66. Majewski), Harchut, Kuna – Lenart. Trener Dariusz Borcz.

LKS Babicha: Perc – Pazdro, D. Kuroń, Golba (83. Haracz), Czachor (46. Trojnar), B. Kuroń, Skórski, Maziarski, Mączyński, Jamrozy (55. Koza), Kruk (75. Krępa). Trener Roman Nowak.

Sędziował: Aleksander Birkowski (Rzeszów).

Pozostałe wyniki 6. kolejki:

Aserto Trześń - Kolorado Wola Chorzelowska 1:6, Dromader Chrząstów – Start Wola Mielecka 3:2, Czarni Trześń – **Tempo Cmolas** 3:2, LKS Dębiaki - Radomyślanka II Radomyśl Wielki 1:4, Potok Dobrynin - Złotniczanka Złotniki 4:0. **łg**

KORSO KOLBUSZOWSKIE
WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20,
36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2856 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny – redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk – dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg – dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko – dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 6eb4e38e6a

Strych

Dowcipy

Panie doktorze, łykam te tabletki, łykam, ale nie chudnę. -
To niemożliwe! Ale bierze je pani tak, jak kazałem, dziesięć razy dziennie?-
Oczywiście. Jedną po każdym większym posiłku.

Przychodzi baba do lekarza, a lekarz , a lekarz mówi:
- Co pani dolega ?
- Mam bardzo słaby wzrok.
Na to lekarz:
Proszę jeść dużo marchewki, jak królik
- Co? Zdziwiła się baba.
- No tak, widziała pani kiedyś królika w okularach

Baba umarła i nie przychodzi już do do lekarza, więc lekarz udaje się na jej grób i słyszy zduszony głos:
- Panie doktorze, ma pan coś na robaki?

Przychodzi baba do lekarza. Lekarz się pyta:
- Coś dawno pani u mnie nie było?
No to baba :
- A bo byłam chora

Przychodzi baba do lekarza.
Panie doktorze, strasznie boli mnie głowa.
- Od kiedy?
- Od urodzenia.
- A przedtem pani dobrze się pani Czuła?

Przychodzi baba do lekarza i już od progu wywija nogą.
- Co pani jest? -pyta zdziwiony lekarz
- Hulajnoga

Panie doktorze, mój mąż strasznie mnie obraził.
-I dlatego musi mnie pani budzić w środku nocy?
- Tak, bo teraz trzeba go będzie pozszywać.

Lekarz przegląda opis choroby pacjentki i mówi:
- Oj, nie podoba mi się pani, nie podoba…
_ Pan panie doktorze, też nie należy do najprzystojniejszych.

Przychodzi baba do lekarza.
_ Panie doktorze, nikt nie traktuje mnie poważnie.
Żartuje pani!

Przychodzi baba do lekarza. Pobadaniu mówi lekarz:
- Ma pani raka.
A babcia na to
- Niech pan coś zaradzi, doktorze!
- Niech pani spróbuje robić okłady z błota.
- Z błota? - dziwi się baba. - Myśli pan, że pomogą?
- Nie wiem. Czy pomogą – mówi lekarz – ale niech się pani pomału przyzwyczaja do
- Nie wiem czy pomogą – mówi lekarz – ale niech się pomału pomału przyzwyczaja do ziemi.

Przychodzi baba do lekarza i skarży się:
- Panie doktorze, wszyscy mnie ignorują.
- Następny proszę! - woła lekarz

Przychodzi do baby? akwizytor odkurzaczy, stawia odkurzacz na podłodze, podłącza do prądu i mówi:
- Zjem każdy paproch, którego nie wciągnie ten supernowoczesny odkurzacz.
- A na to baba:
- Życzę pani smacznego. Od dwóch dni nie mamy prądu.

Przychodzi baba do lekarza z telefonem na plecach, a lekarz na to:
- Kto pani taki numer wykręcił?

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
Panie doktorze, z ile wyzdrowieję?
A lekarz na to:
- Za parę tysięcy….

Idzie baba do lekarza i mówi:
- Panie doktorze, Myślę, że jestem psem!
- Od jak dawna?
- Od szczeniaka.

Wchodzi baba do sklepu i mówi:
- Proszę cukier w Kostkach.
- Nie ma cukru w kostkach
- nie ma cukru w kostkach.
- Aha, to poproszę jakąś inną tanią bombonierkę.

Babcia wypełnia papiery w urzędzie. Urzędnik mówi na koniec:
- Jeszcze musi się pani tu podpisać.
- A jak się mam podpisać?
- Normalnie – tak jak się pani podpisuje na listach
- Babcia napisała:
.. Całuję Was mocno – Babcia Alina”

Przychodzi baba do lekarza i pyta:
- W jakich porach pan przyjmuje?
W sztruksach.

Sprawdź swoją wiedzę



Fot. MKL Kolbuszowa

Na korsokolbuszowskie.pl znajdziecie quiz z gwary lasowiackiej. Czy pamiętasz, co oznaczało słowo „sycok”? Wiesz, jak Lasowiacy mówili na kogoś, kto gwałtownie pije? A może potrafisz rozpoznać charakterystyczne cechy tej gwary? Sprawdź się!

Czekam na dom



Kora szuka nowego, kochającego domu. Kontakt w sprawie adopcji: 727 167 727

Z Facebooka



Fot. Własne/T. Buczek

Tym żyła cała Polska. Trwa śledztwo po tragicznym ataku w Jarosławskim Opactwie, w którym zginął ks. Stanisław Zbojnowicz, a cztery osoby zostały ranne, w tym ks. Marek Pieńkowski. Śledczy ustalają dokładny przebieg wydarzeń i motywy działania 31-letniego Ukraińca. Więcej przeczytasz na www.korsokolbuszowskie.pl.

eprasa.pl 6eb4e38e6a